

Jarosław PACUŁA
Akademia Techniczno-Humanistyczna
w Bielsku-Białej

Nazwy owadów skupione wokół pojęcia ZMIERZCH w językowym obrazie świata (na materiale XVIII- i XIX-wiecznym)

Istotne jest nie to, że coś ma określoną, przynależną sobie nazwę, ale to, że postrzegany obiekt jest nieustająco rejestrowany w czasie powtarzających się zetknięć z nim, a samo takie doświadczenie jest wzmacniane w czasie i przekazywane innym (Ellen 2004, 4)¹.

Przedmiotem obserwacji uczyniono w tekście słownictwo będące zwyczajowymi (potocznymi) nazwami owadów, przy czym obszar analiz zawężono do określeń występujących w polszczyźnie XVIII- i XIX-wiecznej. W oparciu o różne słowniki ogólne przyjęto zarazem następującą definicję *zmierzchu*: ‘pora dnia *od* zachodu słońca’. Tym samym – zgodnie z potocznym rozumieniem *zmierzchu* – w zakres rozważań włączono słownictwo odnoszące się do owadów, których aktywność *rozpoczyna się wraz z zapadaniem ciemności i jest (może być) kontynuowana nocą*².

¹ Tekst w moim tłumaczeniu; w oryginale brzmi: „The important things is not that something has a fixed, but that the percept is registered through continual and repeated perceptual events, reinforced over the longer term and transmitted between individuals. A share name, however ad hoc, might be the outcome of such a process, but it need not be”.

² Wnikliwa obserwacja notacji słownikowych pozwala zauważyć, że w definicjach *zmierzchu* na pierwszym miejscu wskazuje się ‘czas przed całkowitą ciemnością’, z kolei na drugim umieszcza się informację o ‘czasie po zmierzchnięciu się’. Nie tylko w potocznym ujęciu granica mię-

Z uwagi na historycznojęzykowy charakter opracowania podstawą materiałową uczyniono jednostki wyekscerpowane przede wszystkim z następujących źródeł: z wydawanego w kilku tomach w latach 1779–1780 opracowania Krzysztofa Kluka *Zwierząt domowych i dzikich osobliwie krajowych historyi naturalnei poczatki y gospodarstwo*³, z opublikowanego w 1789 roku podręcznika Pawła Czenpińskiego *Zoologia Czyli Zwierzętopismo*, a także z przełożonego przez Antoniego Wagę i wydanego w 1844 roku tekstu Juliana Vireya *Historia obyczajów i zmyślności zwierząt, z podziałami metodycznymi i naturalnymi wszystkich ich gromad* oraz z pochodzącego z 1889 roku *Słownika nazwisk zoologicznych i botanicznych polskich*⁴ Erazma Majewskiego. Inne teksty źródłowe przywołano w przypisach⁵. Zdarza się, że nazwy notowane w wymienionych tekstach mają znacznie dłuższą tradycję (nawet XV-wieczną), jednak ilustracje przytoczonych w artykule określeń pochodzą z osiemnastego i dziewiętnastego stulecia, dowodząc trwałości tych mian w późniejszych czasach. Na gruncie polskim początków nauk przyrodniczych upatrywać trzeba właśnie w XVIII i XIX wieku⁶, choć zainteresowanie przyrodą nie było obce wcześniejszym stuleciom⁷.

dzy zmierzchem a nocą jest trudna do wskazania, świadczą o tym również różne słownikowe definicje *zmierzchu*, raz ujmowanego jako ‘pora dnia od zachodu słońca do nastania ciemności’ (USJP), ‘pora dnia od chwili schowania się słońca za horyzont do nastania ciemności’ (SDor), ‘pora zmierzchnięcia się’ (SW), innym razem jako ‘mrok’ (SWil), ‘zmrok, mrok’ (SDor), ‘pora zmierzchnięcia się’ (SW).

³ Wykaz wykorzystanych źródeł wraz z zastosowanymi w tekście skrótami znajduje się na końcu artykułu; po przecinku podano numer strony.

⁴ Z uwagi na najobszerniejszy zbiór nazw opracowanie to uczyniono punktem odniesienia dla przywołanych w artykule leksemów. W dalszych partiach tekstu na oznaczenie słownika używam skrótu SEM.

⁵ Zob. wykaz na końcu artykułu.

⁶ Wspomina o tym Józef Rostafiński, botanik i pionier polskiej florystyki, w *Słowniku polskich imion rodzajów oraz wyższych skupień roślin* (Rostafiński 1900, 11–77), jako prekursorów wymieniając Krzysztofa Kluka czy Stanisława Bonifacego Jundziłła. Publikacja jest częścią cyklu *Materyały do historii języka i dyalektologii polskiej*, wydawanego przez Akademię Umiejętności w Krakowie. Spośród zagranicznych przyrodników Rostafiński wymienia Karola Linneusza, autora wydawanego w latach 1735–1770 wielotomowego dzieła *Systema Naturae*, które zawiera zasady systemu klasyfikacji organizmów, będąc podstawą współczesnej taksonomii.

⁷ Dowodem tego są m.in. prace z zakresu botaniki: najstarszy polski spis roślin Jana Stanki (*Antibolomenum* [*Antidotarium, Antibolarium*] *Benedicti Parthi*, rękopis powstały w 1472 r., znajduje się w Bibliotece Kapitulnej Krakowa – nr 225), a także XVI-wieczne herbarze Hieronima Spiczyńskiego (*O ziołach tutecznych y zamorskich y o mocy ich, a ktemu księgi lekarskie, wedle rejestru niżej napisanego wszem wielmi użyteczne*, Cracoviae 1542), Marcina z Urzędowa (*Herbarz Polski To iest O Przyrodzeniu Zioł y Drzew Rozmaitych, Y Innych Rzeczy Do Lekarzy Należących Księgi Dwoie*, Cracoviae 1595), Stefana Falimirza (*O ziołach i o mocy gich, O paleniu wodek i zioł...*, Cracoviae 1534) oraz XVII-wieczny zielnik Syreniusza (*Zielnik Herbarzem z języka Łacinskiego zowią. To iest Opisanie własne imion, kształtu, przyrodzenia, skutkow, y mocy Zioł wszelakich Drzew, Krzewin y korzenia ich, Kwiātu, Owocow, Sokow Miasg, Żywic y korzenia do potraw zaprawowania...*, Cracoviae 1613). Temat kształtowania się języka naukowego w zakresie przyrodznawstwa szeroko omawia praca Jerzego Biniewicza: *Kształtowanie się polskiego języka nauk matematyczno-przyrodniczych* (Biniewicz 2003).

Część materiału wydobyto ze słowników historycznych polszczyzny ogólnej – *Słownika języka polskiego* Samuela Bogumiła Lindego, *Słownika warszawskiego*⁸ oraz *Słownika wileńskiego*⁹.

Analizy etnolingwistyczne opierają się na założeniu, że każdy proces nominacji pozostaje uwarunkowany psychologicznie i kulturowo, więc jest efektem subiektywnej interpretacji rzeczywistości pozajęzykowej (Smółkowa 1989, 23). Wiedza zawarta w języku jest nierozzerwalnie związana z danym typem kultury, a zarazem wskazuje na jej twórców i użytkowników, ich sposób konceptualizacji świata. W obrębie analizy znalazły się zarówno wyrazy niemotywowane, które nie charakteryzują się przejrzystą budową słowotwórczą, jak też wyrazy motywowane, przy czym ich podstawy słowotwórcze nie uzasadniają w pełni znaczenia derywatu (Jakubowicz 1999, 117; por. Ostaszewska, Sławkowa 1999, Kępa 1999). W przypadku potocznie funkcjonującego słownictwa botanicznego oraz zoologicznego część jednostek leksykalnych (ale też ich podstaw słowotwórczych) dotyczy przypadkowych skojarzeń. Tymczasem tzw. etymologia naiwna (zwana też ludową) może albo zacierać rzeczywiste motywacje znaczeniowe i strukturalne, albo umożliwiać dotarcie do nich. Jest to rezultat tego, że tworząc jakąś nazwę, człowiek zazwyczaj skupia swoją uwagę na fragmencie rzeczywistości pozajęzykowej i świadomie uwydatnia w desygnacie cechy najbardziej typowe (por. Tokarski 1993, 340), które następnie czyni podstawą nazewniczą tego desygnatu.

Kwestie podniesione w niniejszym tekście wiążą się z badaniami diachronicznymi: motywacje wielu nazw osadzone są w przeszłości, więc przesuwają punkt ciężkości na płaszczyznę semantyki historycznej. W przypadku badań historycznego słownictwa, a taki charakter ma znakomita większość potocznych (funkcjonujących często już nie tylko w gwarach ludowych) określeń zwierząt i roślin dziś używanych, dociekania leksykologiczne powinny uwzględniać pełen opis znaczeń, obejmujący zarówno główne cechy kryterialne, jak i cechy charakteryzujące, ustabilizowane na poziomie normy społecznej (Bartmiński 1998)¹⁰. Uwzględnienie w definiowaniu słów również cech niekryterialnych (asocjacyjnych) umożliwia poznanie bazy utworzenia derywatów onomazjolo-

⁸ Co prawda, *Słownik warszawski* jest opracowaniem już XX-wiecznym, jednak rok opublikowania jego pierwszej części – 1900 – pozwala wnosić, że notowane tu słownictwo w niemalym stopniu odwzorowuje jeszcze stan XIX-wieczny.

⁹ Wykaz skrótów użytych w tekście: USJP – Dubisz S. (red.), 2003, *Uniwersalny słownik języka polskiego*, Warszawa; SDor – Doroszewski W. (red.), 1958–1969, *Słownik języka polskiego*, t. 1–11, Warszawa; L – Linde S.B. (red.), 1807–1814, *Słownik języka polskiego*, Warszawa; SW (tzw. *Słownik warszawski*) – Karłowicz J., Kryński A., Niedźwiedzki W. (red.), 1900–1927, *Słownik języka polskiego*, t. 1–8, Warszawa; SWil (tzw. *Słownik wileński*) – Zdanowicz A. i in. (red.), 1861, *Słownik języka polskiego*, t. 1–2, Wilno.

¹⁰ Należy przy tym zauważyć, że słownictwo nazywające przyrodę i zjawiska przyrodnicze, a więc także leksyka botaniczna i zoologiczna, to w sporej mierze właśnie derywaty onomazjologiczne, a więc słownictwo, którego motywacji nie da się dowiedzieć przy pomocy tradycyjnych narzędzi słowotwórstwa opisowego. Por. Brzozowska 2000.

gicznych, co z kolei jest kluczem do poznania historii znaczeń wielu funkcjonujących współcześnie leksemów, których derywacja właściwa (synchroniczna bądź diachroniczna) nie wyjaśnia w ogóle lub tylko częściowo. Językowy obraz świata nie jest „konstruktem zawieszonym w próżni pozaludzkiej” (Chlebda 2000, 176), toteż za pośrednictwem jego rekonstrukcji jest możliwe wyjaśnienie wielu kwestii językowych (semantyczno-leksykalnych), które wymykają się w analizach strukturalistycznych. Historia wielu wyrazów bowiem – ich budowy i sensów – kryje się w kodzie kulturowym, „fundowanym przez składniki kultury rodzimej i kultur z nią współfunkcjonujących” (Bartmiński 1998, 169–170).

* * *

Zasadniczą grupę funkcjonujących w polszczyźnie zwyczajowych (potocznych) nazw owadów, które oparte są na słownictwie mieszczącym się w zakresie pojęcia ZMIERZCH, stanowią określenia ciem.

Sam wyraz *éma*, posiadający wiele znaczeń przenośnych: 1. ‘tłum czego, gęstwa, chmara, ciżba’ (SWil, SW, SDor, USJP), 2. ‘mara, duszyca’ (SWil, SW), 3. ‘(o człowieku) krótkiego wzroku, krótkowidz’ (SW, SWil), także jeśli chodzi o jego znaczenie podstawowe, ma źródło w pie. **tem(ə)* ‘ciemny’, skąd wywodzi się nie tylko psł. **tma* ‘ciemność’, ale też stind. **támas* ‘ciemność’ oraz łac. *tenebrae* ‘mrok’. Sens ‘owad skrzydlaty, należący do gromady Łusko-skrzydłych, motylów wieczornych; mol ulowy’ (SWil) / ‘motyl nocny’ (SW, SDor, USJP) wiąże się więc z prymarnym znaczeniem rzeczownika, dziś już na gruncie polskim nieużywanym – ‘ciemnota, ciemność’ (SWil, SW, SDor, USJP, zob. Boryś 2005). Na związek wyrazu *éma* z ‘ciemnością’ i ‘nocą’ wskazują zresztą nazwy owada w różnych językach, niekoniecznie spokrewnionych, odzwierciedlające podobną conceptualizację tego fragmentu rzeczywistości poza-językowej: ros. *nochnaja baboczka* (← *ночная* ‘nocna’ + *бабочка* ‘motyl’), chor. *noćni leptir* (← *noćni* ‘nocny, żyjący nocą’ + *leptir* ‘motyl’), niem. *Nachtfalter* (← *Nacht* ‘noc’ + *Falter* ‘motyl’), hiszp. *mariposa nocturna* (← *mariposa* ‘motyl’ + *nocturno* ‘nocny’)¹¹. Tę kluczową informację zawierają niemal wszystkie definicje, z jakimi spotkać się można w historycznych opracowaniach, m.in. podręcznik z XVIII wieku:

Motyle te lataią tylko w wieczor i rano: w dzień się kryją. Lud pospolity nazywa ie Cmami (KLUK/IV/1880, 92).

¹¹ Z tym też wiążą się inne nazwy owadów, obecne w opracowaniach XIX-wiecznych: *ciemniak* (często występująca jako synonim omówionej w artykule nazwy *pomrok*), *ciemniaczek*, *éma*, *émówka*, *émucha*. Zob. m.in. NOW.1864. Wypada przy tym odnotować, że współcześnie miano *émówka* odnosi się też do gatunku storczyka (*Phalaenopsis*), przy czym nazwa ta jest w tym przypadku neosemantyzmem powstałym na bazie wizualnego skojarzenia – kwiat przypomina wyglądem *émę* (por. grec. *phalaina* ‘éma’, *opsis* ‘wygląd’). Ten gatunek rośliny określa się też *motylim storczykiem*.

O zbyt szerokim, a zarazem niejasnym używaniu w stosunku do różnych motyli nazwy *ćma* świadczy fragment XIX-wiecznego opracowania (jego autor przywołuje przy tym również prace z XVIII w.¹²):

Jednakże i nomenklatury Żebrowskiego, którą uważaćby można za obowiązującą, niepodobna także zatrzymać w całości z tego powodu, że nie uwzględnił tu i owdzie nazw już gotowych, i pierwszeństwo za sobą mających [...], zresztą pomiędzy innemi i dlatego, że na 600 opisanych gatunków niemal połowa tychże oznaczoną została przez niego mianami roślinnymi, z kądem dla późniejszego pracownika, mającego kilka razy tyle jak Żebrowski gatunków do ochrzczenia, częste wynikają niedogodności [...]. Także i co do innych nazwisk różnych autorów zachodzą rozmaite sprzeczności; i tak zwie n. p. Leśniewski Mółwcem rodzaj *Lithosia* [...], a Mółwcami Żebrowski plemię *Tineides* [...]; wyrazu *Ćma* używa Leśniewski na rodzaj *Sphinx* [...], Ładowski na rodzaj *Galeria* [...], Żebrowski na rodzaj *Pyralie* [...], a Zoologia (dla szk. lud. Warsz. 1789) i lud na oznaczenie motylów nocnych w ogóle (*Nocturna*), cóż więc ma się *Ćmą* nazywać? [...] ¹³ (Now.1864, 32).

O różnicach między motylami dziennymi i nocnymi, będących źródłem wielu ich nazw, a zarazem stanowiących podstawę ich klasyfikacji, pisze XIX-wieczny botanik J.J. Virey:

Wszystkie motyle nocne, poznać można w ogólności po kształcie ich rożków, czyli dwóch kiteczek na głowie, podłużno ostrokręgowych, coraz od podstawy ku wierzchołkowi cieniejących; chociaż u wielu gatunków, nadewszystko zaś u samców, różki te bywają często nakształt grzebyków, czyli ząbkowane. Nigdy także ich skrzydła, nie są podniesione, jak u motylów dziennych, lecz ułożone w kształcie dachu, albo poziomo, lub obwinione wkoło ciała niemal walcowato, jak to widzimy u mola, którego gąsienice psują futra i wszelkie wełniane przedmioty. Wszystkie motyle nocne, latają tylko w ciemności, albo przynajmniej w słabym świetle: jasność dnia je mroczy; zostają wtenczas nieporuszone w jakim ukryciu, i nie ulatują, tak, iż złapać je można; bądź że są uśpione, bądź że nakształt sów, puszczykowi innych ptaków nocnych, nie mogą rozróżnić przedmiotów dla kierowania się w swoim locie. W rzeczy samej, wielka drażliwość błony siatkowej oka u niektórych osób, czyniąc im jasność dnia nieznośną, sprawia że wzrok ich w nocy bystrzejszym jest niż u innych ludzi. Zdaje się więc, iż ta słabość, nazwana kuroślepem [...], naturalnym jest stanem wszystkich zwierząt nocnych, których nawet większa część ma wtenczas oczy świecące, jak kot i tygrys (VIR.1844, 515–516).

Szereg nazw ciem wiąże się z rzeczownikami *mrok* i *zierzch*. Wyrazy te mają wspólne źródło – wywodzą się od prasłowiańskiego czasownika **mŕkati*. W staropolszczyźnie, do wieku XVI, wyraz miał postać **mirzkać*, ale potem zaczęto dodawać do niego przedrostek **s-* (**smirzkać*). Mniej więcej od połowy XVI wieku rdzeń wyrazu rozszerzył się o samogłoskę [e] i do XVII stulecia notowano jego dwie postaci: z kontynuantem fonetycznym przedrostka – **smierzkać* (*się*) oraz z udźwięcznionym przedrostkiem – **zmierzkać* (*się*).

¹² W cytowanym fragmencie przywołane zostały następujące teksty: ŻEBR.1860, LEŚ.1853, ŁAD.1783, ŁAD.1804, KLUK1798.

¹³ Warto nadmienić przy okazji o wyodrębnianym współcześnie gatunku mrówki – *mrówka ćmawa* (*Formica polyctena*), pamiętając, że wyraz *mrówka* etymologicznie wiąże się z wyrazem *mrok*.

W tekstach XVIII-wiecznych występuje już postać współczesna wyrazu – *zmierzchać* (*się*), w której wygłosowe *-k* zastąpiło *-ch* (por. Boryś 2005, Brückner 1927). Warto nadmienić przy okazji, że istnieje spora liczba gwarowych wariantów rzeczownika *mrok*, rejestrujących różne historyczne zmiany językowe¹⁴. Ich przedstawienie jest istotne ze względu na przytoczone dalej nazwy:

Nazwy *zmierzch*, *zmrok* znane są w prawie całej Polce. Postaci *smierzch*, *smrok* utrzymują się peryferycznie w Małopolsce, głównie południowej, na Kaszubach i u Słowińców [...]. Sporadycznie występuje *smierzch* w Wielkopolsce i na pd.-wschodzie, przy czym tu zawsze, w Małopolsce pd.-zachodniej w kilku wypadkach, a w Wielkopolsce w jednym jest *śmierzch*. Poza tym wszędzie *zmierzch*, *zmrok*, na pn.-wschodzie *źmierzch*. [...] *Mierzk* występuje na Warmii. Dość powszechny *mrok* jest znany i używany przede wszystkim w Polsce centralnej i pn.-wschodniej. Z innymi prefiksami, jako *pamrok* lub *pomrok*, notowano go głównie na północnym i środkowym wschodzie, dwukrotnie jednak znalazł się też w Krakowskim, jako *pamrok* i jako *pamroka*. *Pamroka* trafia się też koło Lublina, a pod Łukowem i Nowym Miastem Lubawskim *pomroka*. W dwóch punktach łódzkich zmapowano *półmrok*. Sporadycznie na środkowym i prawobrzeżnym Mazowszu i pod Kozienicami występuje *przymrok*, [...] *wymrok*, koło Wielunia *obemrok* (Nitsch 1960, 129–130).

Rzecz jasna, nie wszystkie z wymienionych dialektyzmów zachowały się w nazwach owadów. Trzeba jednak zauważyć, że stało się tak w większości z nich. To właśnie świadomość ich istnienia oraz zmian zaszłych w historii polszczyzny pozwala odkryć motywacje nazewnicze niemałej grupy potocznej terminologii entomologicznej.

Wymienione poniżej określenia opierają się na prymarnym znaczeniu *mroku/zmroku* – ‘pora dnia po zachodzie słońca, a przed zapadnięciem nocy; też: półmrok panujący o tej porze’ (USJP, podobnie SDor), i *zmierzchu* – ‘pora dnia od zachodu słońca do nastania ciemności; też: półmrok panujący o tej porze’ (USJP, podobnie SDor). Podstawą nazw stała się więc przede wszystkim pora dnia, w której owady są aktywne. Należą tu zatem miana:

mrocz (zool. *Nephopteryx*; grec. νήφω [*nēphō*] ‘być czujnym, spokojnym’, πτε-ρῶς [*ptērīks*] ‘skrzydło’; notacja w SEM za: NOW.1865A) – nazwa motyla; wyjaśnienie rodzimego określenia daje fragment tekstu naukowego z 1899 roku, wyraźnie wskazujący na jej związek z rzeczownikiem *mrok*:

Motyle latają szybko, najwięcej zmierzchem, a siadają głową w dół zwrócone (KLEM.1899, 183).

mroczek (zool. *Attacus crepuscularis*; notacja w SEM za: KLUK/IV/1780) – określenie jednej z największych ciem świata, częściowo odpowiadające fachowej nazwie – łac. *attacus* ← grec. *αττακος* [*attakēs*] ‘przypominający kownika polnego’, łac. *crepuscularis* ‘dotyczący zmierzchu, zmierzchowy’; ina-

¹⁴ Przykładowo: formy *mrok* i *zmrok* to efekt innego niż w wyrazie *zmierzch* rozwoju sonansu *ġ*; sonant *ġ* przed spółgłoską tylnojęzykową nie zwokalizował się na regularne dyftongi **ir/*er* (*irz/[i]erz*), ale na *or*, które to w wyniku metatezy uzyskało postać *ro* (por. *zmora*).

czej też **mroczak** (zool. *Boarmia crepuscularia*; notacja w SEM za: ŻEBR.1860) – określenie motyla, które wiąże się z rzeczownikiem *mrok*, odpowiadającym komponentowi oficjalnej nazwy występującej w zoologii – łac. *crepusculum* ‘zmierzch, zmrok’; oba miana wiążą się z porą szczególnej aktywności życiowej owada:

Motyle te latają tylko w wieczor i rano: w dzień fię kryją. Lud poſpolity nazywa ie Cma-mi [...]. Podział III. Motylow Zanoćnica [...] ma owe wſzyſtkie, które tylko w nocy latają [...]. Rodzaiow tu należy VI. Rodzai 1. Atłaf (*Attacus*) zawiera Zanoćnice nayıpiękniefze, których fą Gatunki: [...] 14. – *crepuscularis*, Mroczek. [...] 17. – *occidua*, Wieczernik (KLUK/IV/1880, 92–95).

Oprócz wspomnianych nazw na uwagę zasługuje także miano owada, które jest motywowane nie tylko porą jego aktywności (‘po zapadnięciu mroku’), ale także z jego cechami fizycznymi (wyglądem), wiążąc się z przenośnymi sensami rzeczowników *zmierzch* i *zmrok* – ‘coś, co straciło wyrazistość, co jest mało wyraziste’ (por. *mrok* ‘ciemna szarość, która pojawia się [...] po zgaśnięciu światła albo wypełnia słabo oświetlone miejsca’ USJP; *pomroka* ‘coś, co powoduje t r u d n o ś ć w zrozumieniu, p o z n a n i u c z e g o ś’ USJP). Chodzi o nazwę **pomrok** (zool. *Gnophos*; notacja w SEM za: NOW.1874). Zarówno proveniencja łacińskiego określenia, jak i jego polskiego odpowiednika, jest nieco złożona: wprawdzie odnoszą się one do émy, a więc owada aktywnego po zmierzchu, ale dopiero uwzględnienie faktu, że posiada on brązowo-szare barwy, a na jego ciele występują czarne i szare plamki, pozwala dostrzec faktyczną motywację nazewniczą – jest to owad niemal niezauważalny, także za dnia, zasiadający na powierzchniach dopasowanych barwą do swojego umaszczenia. Stąd też greckie określenie *gnophos* [γνόφος] ‘najgłębsza ciemność, straszny mrok’ i polskie miano *pomrok* ‘wielka ciemność’ (SWil podaje też wariant *pomroka*). Doskonałą ilustracją jest poniższy cytat, ujawniający, że owada trudno dostrzec nawet w dziennym świetle¹⁵:

29 Rodzaj. Pomrok (*Gnophos Tr.*). Wzrost średni, budowa smukła. Skrzydła duże, delikatne, jasno lub ciemno-szare z ciemną obrączkową plamką po środku, niezbyt wyraźnymi prążkami zwykłymi i linią falistą. [...] 20 gatunków europejskich, zamieszkujących przeważnie góry (skrzydła dopasowane barwą do koloru skał) (DYAK.1906, 123)¹⁶.

Co do samego wyrazu *pomrok*, to – jak wyjaśnia XIX-wieczny *Słownik synonimów polskich* – „POMROK i POMROKA têm się różnią od mroku, że są wyrazami książkowemi i w potocznej mowie nie zwykły się używać”, a odsyłając do

¹⁵ Podobnie jak dorosła postać owada, trudna do dostrzeżenia jest i jego gąsienica: „*Gnophos furvata Schl.* Pomrok. [...] Skryte, hodujemy je sałatą, gdyż żerują na niskich roślinach. Rzadsza od *G. obscuraria Hb*” (Dyak.1926, 20).

¹⁶ Owszem, w opracowaniach XVIII- i XIX-wiecznych występują liczne notacje tej nazwy (np. NOW.1864, 66), jednak pozbawione są opisu dającego kontekst interpretacyjny. Dlatego też zdecydowano się na przytoczenie cytatu z początku XX wieku. Zresztą, badania Dyakowskiego w zakresie charakterystyki motylkowatych zaczęły się długo przed 1906 rokiem.

hasła *ćma*, dodaje: „gruba ciemność, w której nic zgoła nie widać, czyli, jak się mówi po prostu: choć oko wykol” (Kraśiński 1885, 75). Warto nadmienić, że wspomniany gatunek *ćmy* nie bez powodu nazywany też bywa *ciemniakiem* (Now.1864, 66).

W zasięgu pojęcia ZMIERZCH pozostają również dwa miana związane z rzeczownikiem *wieczór* (psł. **večerъ*)¹⁷, stanowiącym bliskoznacznik *mroku*:

wieczornik (zool. *Sphinx lugubris*; notacja w SEM za: KLUK/IV/1880) – określenie *ćmy* z rodziny zawisaków, które nie przerywając swego lotu, zawisają nad kwiatami i spijają nektar; polska nazwa *wieczornik* łączy się z porą żerowania owada, podczas gdy łacińskie miano motywowane jest ubarwieniem motyla – łac. *lugubris* znaczy ‘żałobny; będący w żałobie; złowróżbny’:

Motyle te latają tylko w wieczór i rano: w dzień się kryją. Lud polspolity nazywa je *Ćmami*, które imię zatrzymałem. Rodzaiów tu należy tylko dwa. [...] Rodzaj I. Strzałogon (*Sphinx légitima*), ma *Cmy* albo z rogatemi, albo z okrągłemi skrzydłami, albo z kofmatym zadem. Gatunki są: A. Z rogatymi skrzydłami. [...] 6. *Sphinx lugubris* ~ *Wieczornik*. [...] B. Z okrągłemi skrzydłami. 9. *Sphinx convolvuli* ~ *Powoykowiec* [...] (KLUK/IV/1880, 92).

zwieczornica (zool. *Tragopogonis*; brak notacji w SEM, notuje NOW.1870, 55) – nazwa derywowana od wyrażenia *z wieczora* i wiąże się z faktem, że ten gatunek *ćmy* jest aktywny w zasadzie wyłącznie pod wieczór, przed całkowitym zapadnięciem zmroku¹⁸.

W badanych tekstach natrafiono zaledwie na kilka mian ciem motywowanych rzeczownikiem *zmierzch*. Jednym z częściej występujących określeń jest **zmierzchówka/zamierzchówka**¹⁹ (zool. *Mythimna*²⁰; notacja w SEM za: NOW.1870) – nazwa owada, z uwagi na jego ubarwienie zwanego też *miedzianką*²¹, wiążąca się z porą aktywności życiowej:

¹⁷ Forma **večerъ* jest spokrewniona z łacińskim *vesper* i greckim *hespéra*. W bliskim związku etymologicznym pozostaje przysłówek *wczora* ‘wczoraj’, który – jako psł. **včera*, jest zredukowaną postacią wyrazu **večerъ* – wiąże się między innymi z wyrazami *wieczera* ‘posiłek wieczorny’ (USJP), *nieszpory* ‘w liturgii katolickiej: śpiewane nabożeństwo wieczorne, odprawiane w niedzielę i dni świąteczne; część modlitwy brewiarzowej odmawiana wieczorem’ (USJP) czy *wczoraj* ‘dzień poprzedzający dzisiejszy’ (USJP).

¹⁸ Miano występujące w indeksach XIX-wiecznych, w ekscerpowanych źródłach nie znajduje się jednak tekst mogący posłużyć za jego ilustrację.

¹⁹ W XIX wieku wyraz *zmierzch* notowany jest w wariantie *zamierzch*.

²⁰ Międzynarodowa nazwa stosowana w lepidopterologii wiąże się z greckim toponimem (*Μήθυμνα*) – w świetle mitu nazwa miejscowa wywodzi się od żeńskiego imienia *Methymna* (inaczej *Molyvos*), noszonego przez córkę Macareusa (syna Rhodus i Heliosa), a żonę uosobionego boga wyspy Lesbos.

²¹ Now.1864, 55. W opracowaniu z 1906 roku owad został opisany jako odrębny gatunek: „Mokradlica miedzianka (*L. turca* L.), największa ze wszystkich (siąg 35–40 mm.). Skrzydła przednie rdzawo-brunatne, w 2 ciemniejsze prążki poprzeczne i trzecią białą w miejscu plamki nerkowatej. Tylne czarniawo-szare z czerwioną strzępiną. Nierządka, w czerwcu i lipcu. Gąsienica gruba, brunatnoczerwona w jaśniejsze prążki podłużne na grzbiecie i bokach” (DYAK.1906, 92).

2 Rodzaj. Zmierzchówka (*Mythimna Led.*). Nie duża. Włoski na tułowiu ułożone mniej gładko; odwłok długi, wypukły. Skrzydła z poprzecznymi prążkami i plamą nerkowatą. Jeden gatunek europejski i krajowy.

Zmierzchówka słabka (*Mythimna imbecilla* Fabr.), nie duża (sięg 25–30 mm.). Skrzydła przednie ♂ skórzastożółte, ♀ rdzawo-brunatne; plamka nerkowata – biaława, 2 prążki poprzeczne – brunatne, nie zygzakowate. Na łąkach górskich, w lipcu. Gąsienica brudno-szara z przerywaną okrągłymi plamami białawą pręgą na grzbiecie i czarniawo-szaremi po bokach. Wiosną na ziołach (DYAK.1906, 92).

Zasadniczo większość ciem można ująć wspólnym mianem **zmierzchnikowców**, czyli *motyli wieczornych* (zool. *Sphinxes Crepuscularia*), które razem z *dniówcami* (zool. *Diurna*) i **zanocnicami** (zool. *Nocturna*) tworzą jedną wielką gromadę motyli. Dziewiętnastowieczny entomolog wyjaśnia jednak:

Lineusz podzielił motyle według ustroju rożków, i według pory dnia, w której latają, na rodzaje: *Papilio* (Diurna, Dniówce), *Sphinx* (Fertaki, Crepuscularia, Zmierzchniki) i *Phalaena* (Zanocnice, Nocturna), a ten ostatni dalej na podrodzaje: *Bombyx* (Przędki), *Noctua* (Sówki), *Geometra* (Mierniki), *Pyralis* (Omacnice), *Tortrix* (Zwójki), *Tinea* (Mole) i *Alucita* (Piórolotki). Późniejsi systematycy postawili na równi poddziały Zanocnic z rodzajami *Papilio* i *Sphinx*, i podnieśli te dość przyrodzone skupienia większych grup do godności rodzin. Z tych znów wyłączali i wyłączają rodziny nowe z mniejszą lub większą ilością rodzajów, lecz nie udało im się dotąd wynaleźć takich piętn i znamion, któreby ostro odgraniczały i ściśle określały przyjęte przez nich działy (Now.1865A, LVI).

Jak zdradza powyższy cytat, z pojęciem ZMIERZCH wiążą się również – bardziej lub mniej bezpośrednio – inne miana ciem, w tym:

- kalka łacińskiej nazwy *Crepuscularia* (łac. *crepusculum* ‘zmierzch, mrok’) – **zmierzchnica** (SW, SWil, L), synonimiczna względem form **zmierzchnikowiec** (SEM) i **zmierzchnik** (SW; tu przy haśle *zmierzchnica* odesłanie do *zmierzchnik*)²²; inne określenie to **zmora** (w SW: *zmora* ‘duch nocny, napaśtujący konie i ludzi śpiących, widmo nocne’, ‘duszenie nocne, koszmar, koszmar, lęk; duszenie przez sen; ciężki sen z halucynacjami, bardzo przykre marzeniami i uczuciem duszenia, gniewienia na piersiach’, *zmor* ‘pomór, śmierć’; *mara/ mora* ‘cierpienie, choroba’, ‘motyl nocny, ćma’, ‘sen pełen marzeń’; w L: *zmora* ← *mora* (*mor*) / *mara* ‘ciemność; duch; widziadło’);
- polska nazwa **zanocnica**, jako że dawniej wyrazem tym oznaczano ‘motyla w nocy tylko latającego’ (L, SWil), czyli ‘ćmę’; L wiąże wyraz *zanocnica* z czasownikiem *zanocować* ‘na noc przybyć, na nocleg stanąć’; w pewnym stopniu jest to kalka łacińskiej nazwy – por. *Nocturna*, łac. *nocturnus* ‘nocny’ ← *noctem* ‘noc’;

²² Przywołany w cytacie wariant polskojęzyczny – *fertak* – wiąże się z potocznie używanym czasownikiem *fertać* ‘kiwać, machać, kręcić czym’ (SDor) i nawiązuje do zachowania owada, który gwałtownie trzepocąc skrzydłami, zawisa nad kwiatami i wysysa z nich nektar (motyl należy do tzw. *zawisaków*). W *Atlasie kieszonkowym gąsienic*, wydany w Warszawie w Drukarni Arcta w 1926 roku, podane są też nazwy gąsienic: *mierzchowica*, *mierzchnica*.

- określenie podrodzaju *zanocnicy* – **sówka**, poprzez łaciński odpowiednik *Noctua* wiążące się z ciemnością – łac. *noctua* ‘sówka’ ← *noctem* ‘noc’ (warto przy tym nadmienić, że nazwa *sówka* nie odnosi się wyłącznie do pory aktywności sów, czyli wieczoru i nocy, ale także do ich wyglądu²³; co równie interesujące, to w obrębie rodziny sówek wyliczany jest także rodzaj zwany *ponocnicą*);
- nazwa podgatunku *zanocnicy* – **omacnica**, wiążąca się z *omacek* ‘dawniej: niemożność widzenia czegośkolwiek; ciemność’ (USJP), ‘po ciemku, macając’ (SW), *po omacku* / *omackiem* ‘kierując się dotykiem; nie mając dostatecznego rozeznania w danym przedmiocie’ (USJP), ‘w ciemności, bez światła’ (SW), ‘po ciemku, rękami machając (SWil, L); ‘w ciemności, bez światła’ (SWil); por. notowane przez L *omacnica* ‘nocnica, ćma, straszdyło nocne’. Oto ilustracje tekstowe przytoczonych nazw:

Zmierznica [...] – Motyl ten wieczorny 5" szeroki, ma szpiczasto ścięte skrzydła wąskie, szaro-brunatne, z cieniami tegoż koloru, korpus podobny [...] (WODZ.1852, 27).

Zmierznica cz. Zmora (*Acherontia Ochs.*). [...] Pospolita wszędzie, ale nie zbyt liczna. Ukazuje się w czerwcu z poczwerek, które przezimowały, i w jesieni (wrzesień, październik) z letnich. Lata późnym wieczorem; ciągnie do światła, nieraz wlatuje do mieszkań. Wydaje piszczący głos przez tarcie twardych powłok skręconej trąbki (WODZ.1852, 45).

Ponieważ wyrazy: Motyl, Zmierznik, Mierniczy i Mól są rodzaju męskiego, zaś Prządka, Ćma (Sówka, Zanoznica), Omacnica i Zwójka rodzaju żeńskiego, idę tedy za przykładem Żebrowskiego, i oznaczam wszystkie od plemienia Motylowców, Zmierznikowców i Mółowców należące rodzaje z ich gatunkami [...] mianami męskimi, żeńskimi zaś do plemienia Prządkówek, Nocnicówek, Omacnicówek i Zwójków należących rodzajów i gatunków resztę [...]. Inni autorowie na plemienny przymus rodzajowy, a nawet zgodność nazw gatunko-rodzajowych, względu mieć się nie zdają, o czym świadczą np. [...] Rusałka żałobnik, Mieniak tęcza, [...], Ćma otartek... Dowolność rodzajowa staje się w licznych wypadkach – używając innego systemu – przyczyną mieszania nazw męskich z żeńskimi w tym samym rodzaju [...] (NOW.1864, 34–35).

Zawisak cz. Zmierznik (Sphinx L.). Duże motyle ze spiczastym odwłokiem, dwu lub trójbarwnie paskowanym; rożki dłuższe, niż u zmierzchnicy; trąbka bardzo długa; skrzydła w spoczynku złożone płasko. Latają o zmierzchu i karmią się sokami silnie pachnących kwiatów (NOW.1864, 46)²⁴.

Fertaki cz. Zmierznikowce (Sphinges s. Crepusculairia). Motyle wielkości rozmaitej, o ciele przeważnie grubem, rożkach kanciastych, nitkowatych lub szczecinowatych. Skrzydła podczas spoczynku ułożone drzewkowato lub poziomo [...]. Motyle te latają

²³ „IV. Nocnicówki cz. Nocówki albo Sówki (Noctuae). Motyle wielkości średniej albo też duże, o ciele grubem, ale nie kosmatem, z odstającymi włoskami na plecach, ułożonymi w czubki, kaptury, grzebienie it. p.; ten układ włosków wraz z dużymi oczami nadaje głowie charakter sowy (stąd nazwa)” (DYAK.1906, 78).

²⁴ Autor pisze też: „Kordziuki cz. Sfinksy (Sphingidae). Motyle duże lub średniej wielkości. [...] Sfinksy latają, przeważnie o zmierzchu; lot mają bystry, strzałowy. Wysysają soki długą trąbką, wisząc nad kwiatami w powietrzu” (NOW.1864, 44).

przeważnie o zmierzchu lub w nocy; ale niektóre także i w dzień, stąd nazwa zmierzchnikowców nie jest zupełnie odpowiednia dla wszystkich (Now.1864, 44).

Podobny do wspomnianego powyżej podział na motyle dzienne, *z m i e r z c h n e* i nocne znaleźć można już we wcześniejszych tekstach, na przykład w XVIII-wiecznym podręczniku szkolnym:

Motyle dzienne, (Fapilio) latają po polu w dzień, mają różki główkowate: gdy siedzą, skrzydła ich są podniesione, czyli stojące [...], kolory na nich są żywe. Motyle zmierzchnie, (Sphynx): latają w wieczór i rano, mają różki trzygraniaste, frzódkiem grubsze, w końcu cieńsze: gdy siedzą, trzymają skrzydła poziomo czyli płasko. Motyle nocne, czyli ćmy (Phalaena): latają w nocy, mają różki szczeciniaste i skrzydła poziome. Zmierzchnie i ćmy są powiększły części w kolorach ciemnych. [...] Motyle zmierzchnie, (Sphynx); po polu w dzień się kryją, latają tylko wieczór i rano. [...] Motylów nocnych czyli ćmy, (Phalaena) [...]. Cmy latają w nocy: ich rodzaj tak jest liczny w rozmaite swoje gatunki, jak żaden inny owadu rodzaj (CZENP.1789, 137–143)²⁵.

Ze zgromadzonych źródeł wyekscerpowano również kilka nazw ciem związanych z rzeczownikiem *noc*. Oprócz wspomnianego już określenia *zanocnica* są to: *nocnica* (zool. *Noctua*; notacja w SEM za: ŻEBR.1860 i WAJG.1874), *nocówka* (zool. *Noctua*; brak notacji w SEM; notuje ORGEL.)²⁶, *nocnicówka* (zool. *Noctua*; notacja w SEM za: WAŁ.1873) i *ponocnica* (zool. *Dianthoecia*; notacja w SEM za: NOW.1874)²⁷. Wszystkie te nazwy odnoszą się do owada z gatunku sówek (por. łac. *noctua* ‘sowa’ od *noctem* ‘noc’), przy czym *nocnica* to także ogólne miano ciem (występujące już w staropolszczyźnie²⁸), o czym świadczą następujące cytaty:

²⁵ W pracy Vireya czytamy z kolei: „Trzy są główne familie motylów, czyli luskoskrzydłych owadów; najprzód te które w dzień jedynie latają: są to właściwe motyle; powtóre te, które wieczorami tylko, czyli na zmierzchu z brzękiem przelatują: są to ćmy (Sphinx); a po trzecie te, których lot jest lichi podczas nocy czyli w ciemności: a takimi są zanocnice i mole. Pierwsze, albo prawdziwe motyle, łatwo rozróżnić można z kształtu kiteczek na głowie, czyli dwóch różków z gałeczką na końcu, i że gdy usiądą, skrzydła mają łagodnie do góry wzniesione. [...] Po tych pokoleniach motyli dziennych, następują wieczorne czyli zmierzchnie, gdyż ani całkowitego światła ani zupełnej ciemności nie lubią. [...] Nazywają te motyle ćmami czyli sfinxami (Sphinx), ponieważ ich gąsienice, zwykle podnosząc głowę, naśladują w małym sfinxu Egipskiego, jak nam je rzeźbiarze i malarze wyobrażają. [...] Wszystkie motyle nocne, latają tylko w ciemności, albo przynajmniej w słabym świetle: jasność dnia je mroczy; zostają wtenczas nieporuszone w jakim ukryciu, i nie ulatują, tak, iż złapać je można; bądź że są uśpione, bądź że naksztalt sów, puszczykowi innych ptaków nocnych, nie mogą rozróżnić przedmiotów dla kierowania się w swoim locie” (VIR.1844, 503–516).

²⁶ Dyakowski zaznacza, że określenia *nocówki* i *nocnicówki* (*Noctuae*) odnoszą się do sówek: „Określenie poszczególnych gatunków sówek bywa przeważnie trudne. Wszystkie sówki są nocne; w dzień siedzą na pninach, murach i t.p. W dzień trudno je zauważyć z powodu barw przystosowanych do kory [...]” (DYAK.1906, 79).

²⁷ Nazwę *ponocnica* (*Dianthoecia Boisd.*) łączy Dyakowski z faktem, że owady te latają wyłącznie ‘po nocy, nocą’ (DYAK.1906, 86–88).

²⁸ W takim sensie wyraz notuje także SWil.

Nocnice i nietoperze zajęły w siedlisko sklepy i poddasza²⁹.

Sówki siedzą w dzień ukryte w ciemnych miejscach, po zachodzie słońca widzieć je można na kwiatach. Sówka choinówka [...] sprawia w lasach sosnowych ogromne szkody. Bardzo wiele tu należących n o c n i c ó w e k wyrządza przeważnie szkody w gospodarstwie rolnem i dla tego też je pomijamy, jak Rolnica zbożówka w zasiewach ozimych i jarych [...] niszczą trawy, jarzyny ogrodowe, groch [...] (STRZEL.1876, 142).

* * *

Jeśli chodzi o nazwy innych owadów, które notują XVIII- i XIX-wieczne opracowania, to dominują tu miana związane z rzeczownikiem *mrok* i jego de-rywatami. I tak:

mrok (zool. *Lampyris*; notacja w SEM za: KLUK/IV/1780) – potoczna nazwa świetlika, zwanego też robaczkiem świętojańskim, której motywacja leży w porze aktywności owada – wieczór i noc; na związek ze zmierzchem pośrednio wskazuje nazwa łacińska, podobnie jak inne polskie określenia: *lampiris* ‘świetlik’:

Rodzaj IV. Świetlik [...] zawiera owe Chrzązczyki, które iako nałz poſpolity, S. Jań-łkim robakiem zwany, w nocy iaſność iakowąſ od ſiebie wydaia. Gatunki ſą naſtępujące: 1. *Lampyris noctiluca*, S. Jańłki robak. [...] 6. – *hespera*, Nocna ſwieca. [...] *mauritanica*, Turecka lampa. [...] 11. – *italica*, Rzymłka lampa. [...] 12. – *chinensis*, Chińłka lampa. [...] 13. – *minuta*, łkra. [...] 14. – *latissima*, Płomień. [...] 15. – *roſtra*, Knot rozżażony. [...] 17. *Lampyris sanguinea*, Mrok. 18. – *coccinea*, Świt (KLUK/IV/1880, 83).

Późnym wieczorem świetli blaskiem fosforycznym świętojański robaczek (*Lampyris noctiluca*). Początek lipca jest tu dla tego chrząszczyka właściwą porą pojawu. Samcy nie tak silnie świecą jak bezskrzydłe samice, spółzawodniczące z gwiazdami na ciemnym tle nieba. Przy świetle samicy odczytałem bez trudności drobne pismo listu, jaki właśnie w owęj chwili otrzymałem (ŁOM.1870, 65).

Świetlik S. Jański (*Lampyris noctiluca*) Około S. Jana i w lipcu widzieć się dają często-kroć w czasie pięknych, ciepłych wieczorów, błyszczące światłem isierki po powietrzu się unoszące lub na krzewach i drzewach spoczywające; są to Świętojańskie Świetliki, pospolicie zwane u nas *Świętojańskimi robaczkami* [...]. Owady te we dnie kryją się między trawą. [...] Jest miernej wielkości; w nocy świeci (REICH.1839, 126–127).

mrocka (zool. *Formica*; łac. *formica* ‘mrówka’; notacja w SEM za: ZAWIL.1880³⁰) – notowana w SEM forma *mrocka* jest wariantem gwarowym (z mazurzeniem) nazwy **mrocłka**; miano wiąże się z rzeczownikiem *mrok* i odnosi się do aktywności wielu gatunków mrówek w godzinach wieczornych i nocnych, kie-

²⁹ Przykład z SDor; cytat pochodzi z: I. Chodźko, *Pisma*, t. 1–3, Wilno 1880–1881.

³⁰ Jako wyraz gwarowy, występujący przede wszystkim w południowo-wschodniej części Małopolski, notuje też *Mały słownik gwar polskich* (Kucharczyk, Wronicz 2009, 141), ilustrując hasło wypowiedzią respondenta: „Mroczi som czorne i czerwone ji zawdy na dyszcz wylazom”. W opublikowanym w 1904 roku opracowaniu J. Witka (1904) *Teksty i spostrzeżenia gwaro-znawcze z północno-wschodniej okolicy Tarnowa* (Witek 1904, 22) znajduje się informacja: „mrocłka: *mrocka*, *mrecka* ‘mrówka’.

dy to zbierają rosę miodową z mszyc, pijają soki roślinne i polują na drobne owady (w czasie dnia aktywność mrówek jest mniejsza)³¹:

[Mrocza, i, Im. i, Mreczka] *mrówka*. <Przekręcenie Mrówka> (SW).

M r o c z k a: »Mrocka = mrówka« [...] Por. M r ó w k a (Karłowicz 1903, 103).

mroczek (zool. *Stenomax*; notacja w SEM za: ŁOM.1885) – potoczna nazwa tego gatunku chrząszcza wiąże się z prowadzonym przez niego skrytym trybem życia, przebywaniem w zaciemnionych miejscach, ze szczególną aktywnością po zmroku³²:

TENEBRIOIDAE. CZARNUCHOWATE [...]: *Stenomax* – Mroczek. Ojczyzna: Europa. W całym kraju na równinach i podgórzu po lasach zwyczajny w kwietniu i maja. Okolice Lwowa (Hołosko, Lesienice i t. d.), Zarzecze, Monasterzyska (ŁOM.1885, 176).

mrokawa (zool. *Nycteribia*³³; notacja w SEM za: WAGA1850) – określenie muchówki, zwanej też *muchą nietoperza* z uwagi na pasożytowanie na ciele nietoperza³⁴; w SWil przy definicji ‘owad skrzydlaty należący do rzędu dwuskrzydłych, bezszyjnych’ znajduje się też odesłanie do hasła *bobiszek*, którego objaśnienie wskazuje na związek określenia z nietoperzem: ‘owad bezskrzydły, należący do rzędu wysysających, obżartych; gatunek jeden: *brunatny* (*Nycteribia vespertilionis*)’, a właśnie łacińskie *vespertilio* to ‘nietoperz’ (od łac. *vesper* ‘wieczór’)³⁵; nazwa tego owada nie ma bezpośredniego związku z mrokiem jako porą jego aktywności, ale wiąże się z czasem aktywności życiowej nietoperza:

Mrokawy [...] prawie żadnej głowy, ani skrzydeł ani bezmianków, żyją na niedopérzach (VIR.1844, 561).

Do owadów, na które przez pobyt mój w Ojcowie najpilniejszą uwagę zwracałem, należą przede wszystkim mrokawy [...] pasorzytny rodzaj żyjący na niedopérzach. [...] Dnia 17 lipca przynieśliśmy z jaskini Jerzmanowskiej do Ojcowy kilka znajdujących się tam niedopérzów myszatyh [...], żywych, zamkniętych do koszyka z różeg uplecionego, na

³¹ Na marginesie warto zauważyć, że wyrazy *mrówka* i *mroczek* mają wspólne źródło w prasłowiańszczyźnie. Por.: plb. *morvĕ*, strus. *morovii* i pol. *mrowie*. W psl. **morvĕ*/**morvĕjĕ* ‘mrówka’.

³² Por. określenie rodziny, do której chrząszcz należy – *Tenebrionidae* (łac. *tenbrae* ‘ciemność, mrok’). W SEM owady te są także nazwane *cieniakami*.

³³ Łacińska nazwa *Nycteribia* wiąże się z czasownikiem *nicto* ‘mrużyć oczy, mrugać; migotać’ i nawiązuje do braku wyraźnych oczu u owada.

³⁴ Informacje według Nowosad 2007, 150.

³⁵ Co do samej nazwy *nietoperz*, warto wspomnieć dziś już nieobecne w polszczyźnie formy, odnotowane jako archaiczne w SW: *niedoperz*, *niedopyrz*, *gacoperz*, *latonka*, *mętopyrz*, *niecoperz*, *gacopierz*, *gacopyrz*, *krętoperz*, *kacoperz*, *latoperz*, *latopierz*, *latopyrz*, *mętoperz*, *mentopierz*, *mentopyrz*, *szętoperz*. W jakimś stopniu to zróżnicowanie form próbuje wytłumaczyć A. Brückner (*Słownik etymologiczny języka polskiego*), pisząc: „Nie ma u Słowian drugiej nazwy złożonej, co by na tyle zniekształcała się naraziła [...]. Postać pierwotna u nas ta sama co w cerk., znaczy ‘to nie ptak’ (więc ‘niby ptak’). „Pyrz” w staro-cerkiewno-słowiańskim znaczy ‘ptactwo’”.

którego wierzch wychodziły mrokawy [...]. Gdy te niedoperze dla wypchania ich, nazajutrz poduszono, zająłem się szukaniem na nich pasorzytów. Na jednym tylko znalazła się pchła niedoperzowa [...]: mrokawy i kostropatki były na każdym. Mrokawa ma swoje siedlisko we włosach. Poruszenia jej są nadzwyczajnie żwawe. Trudno ją ścigać i ująć na niedoperzu, nawet nieżywym [...]. (BW.1857, 179–183).

zamroczek (zool. *Helops*; notacja w SEM za: VIR1844) – miano notowane przez SWil: ‘owad skrzydlaty, należący do gromady Chrząstkowatych, niedostawnych, borzewkowatych’³⁶, odnosi się do chrząszcza z podgatunku czarnuchowatych, a wiąże się zarówno z ulubioną porą aktywności tego owada, jak i unikaniem przez niego wszelkiego światła:

Borzewki (Diaperis) i *oklepiki* (Cossypbus): głowa zazwyczaj w tułów schowana; żyją we bdlach i pod korą na drzewie. *Zamroczki* (*Helops*) są ich bliskimi, mają skrzydła pod pokrywami, równie jak i *cisawki* (*Cistela*) (VIR.1844, 361).

Wieczorowa pora, w jakiej zastałem go na powierzchni pnia, wskazuje, że na wzór licznych Czarnuchowatych, unika on światła dziennego, przepędzając ten czas w ukryciu pod odstającą korą [...]³⁷.

Z badanych źródeł wydobyto również kilka określeń związanych z rzeczownikiem *noc*. Są to:

nocnik (zool. *Musca noctiluca*; notacja w SEM za: KLUK/IV/1780) – miano muchy z gatunku bzygowatych, w opracowaniach występującej raczej pod nazwą wymyśloną przez Karola Linneusza – *Pipiza noctiluca*; określenie *nocnik* wiąże się z porą aktywności owada i jego połyskującym, częściowo jaskrawym umaszczeniem lśniącem w nocy (por. łac. *musca* ‘muchy’, *noctem* ‘noc’, *luceo* ‘świecić’):

Różki ciemno-brunatne; twarz czarniawo-zielona z połyskiem metalicznym i białawym odcieniem. Gorset ciemno-zielony. Tułów czarny, nasady 2 i 3 przegubów pomarańczowe. Nogi płowe. Skrzydła szkliste z małą czarną cętką na przednim brzegu [...] (BEL.1859, 106).

nocobudź (zool. *Pulex irritans*; notacja w SEM za: KLUK/IV/1780) – nazwa pchły ludzkiej, zwykle gnieźdzącej się w dywanach, starych materacach i tapicerowanych meblach, pasożytującej na człowieku w czasie jego snu (por. łac. *pulex* ‘pchła’ i *irritari* ‘denerwować, drażnić’):

Pchła [...], iefł Owadem ludziom w domach uprzykrzonym, i bæzsenne nocy sprawującym, fład u Niemieckich systematyków swoim iezykiem *Nocobudz* nazwanym. Nog ma sześć, pyfk na doł zgięty, z ukrytym żądłem, tył ciała na boku spłaszczony (KLUK/IV/1780, 347).

nocoświec (zool. *Fulgora*³⁸; notacja w SEM za: KLUK/IV/1780) – pluskwiak prowadzący wieczorno-nocny tryb życia, któremu przez długi czas mylnie

³⁶ Por. *zamrocz*: 1. ‘zamierzch, mrok zapadający’ (SWil), 2. ‘zaćmienie, zacinienie, ciemność’ (SWil).

³⁷ Opis z 1. poł. XX w. przytoczono w celu porównania; zob. Trella 1937–1938, 68.

przypisywano zdolność świecenia (stąd również nazwa łacińska – od łac. *fulguro* ‘błyskać, błyszczyć, lśnić’, a także nazwy różnych gatunków³⁹: **świeca** – *Fulgora laternaria*, **lampa** – *F. diadema*, **lichtarz** – *F. candelaria*, **ciemnożar** – *F. phosphorea*, **nocowidz** – *F. noctivida*, **pochodnia** – *F. lucernaria*, **ognik** – *F. flammea*):

Nocoświec (Fulgora), ma Owad pewny wielki Zamorski, mający 4. skrzydła, którego czoło w nocy znaczne światło wydaie. Jeft podobieństwo, że to światło pochodzi od okrążającej wilgoci fosforowej. [...] Jeft to Owad niemały, mający na przodzie głowy iak czapeczkę, która w nocy znacznie świeci, a w dzień wydaie się bydź pęcherzykiem przezroczystym; czerwono i zielono pręgowatym [...] i przy iego świetle czytać można (KLUK/IV/1780, 68–69).

[...] wypuśtkiem głowy wydaie znaczne światło w nocy, tak, że przy iednym nocoświecu wyraźnie czytać lub pisać można (CZENP.1789, 154–155).

nocomól (zool. *Phalana/Phalenacea*; notacja w SEM za: KLUK/IV/1780) – nazwa owada, prowadzącego przede wszystkim nocny tryb życia (por. grec. *Phalaina* ‘motyl nocny, ćma’):

Owad Motylowy, Mól nazwany. [...] Motylów, Mól (*Tinea*) ma owe Rodzaie, które iak są podobne Motylom małym; tak popobnież z Gąfienic, lecz małych, łtaią się. Są one bardzo szkodliwe: szkodzą bowiem nie tylko futrom, odzieniom, ale i zbożu, nawet i Płzcołom. Rodzaiow tu należy tylko II. Rodzay I. Nocomól (*Phslenacea*), zawiera owe wżyltkie, które kryją się w ciemnych mieyscach (KLUK/IV/1780, 107–108).

* * *

Oprócz zaprezentowanych już nazw w kręgu pojęcia ZMIERZCH pozostają także inne, które da się ująć w trzy zasadnicze grupy.

Pierwszą grupę stanowią liczne określenia, które wprawdzie nie mają formalnego związku z rzeczownikami *zmierzch*, *zmrok*, *ćma*, *wieczór* czy *noc*, ale oznaczają owady aktywne o zmierzchu i nocą (tym samym mieszczące się w zakresie pojęcia ZMIERZCH). Interesujące jest jednak zbadanie motywacji nazewniczych tych owadów. Ograniczenia wydawnicze uniemożliwiają przedstawienie wszystkich, toteż poniżej przytoczono zaledwie namiastkę zgromadzonego materiału. Przykładowo:

karaczan (zool. *Blatta*; notacja w SEM za: JUNDZ.1807; SEM wymienia też synonimiczne wobec tej nazwy określenia: **karaluch** [za PISUL.1852⁴⁰] i **karakon** [za NOW.1870]) – jest to nazwa owadów prowadzących ukryty (kryptyczny) tryb życia, szczególnie aktywnych w nocy, która prawdopodobnie „wraz z owadem przywędrowała z Ameryki Południowej” (Brückner 1927)

³⁸ W mitologii rzymskiej Fulgora była kobietą uosabiającą piorun.

³⁹ Podaję za: KLUK/IV/1780, 68.

⁴⁰ Według Jana Bystronia karaluchy przybyły do Polski w XVII wieku z Rosji, stąd ich miano obecne we wschodnich obszarach Polski – *moskale*. Zob. Bystron 1994, 412–413.

i może się wiązać z hiszpańskim *cucaracha* ‘karaluch’ (co przy tym ciekawe, łac. *blatta* to ‘ćma’):

Karaczana (*Blatta*): iest płalki, podługowaty, czarny; ma cztery łkrzydła błonicowate poziome: rożki szęzeciniałto długie; szzybko biega, światła nie cierpi; kryie się w łzparach domów [...] (CZENP.1789, 151).

Gdzie się zanęca, potężnie się _kradając_. Nayulubieńsze im fą w ciepłych izbach kąty za łózkami, przy piecach, kominach, i t. d. Za pożywieniem nsywiecey wychodzą w wieczór, lub w nocy: pożywieniem zaś lubo fą lguminy i rożne rzeczy iadalne, pfuią przecież i wżelakie odzienia. Czełte, osobiłwie wieczorami, dymienie prochem ruśnicznym wypędza ie (KLUK/IV/1780, 360).

Karaczan. Karaluch (*Blatta*), rodzaj owadów, z rzędu prostoskrzydłych [...]. Owady tu należące biegają szzybko, dostają się do mieszkań, przy świetle kryją się po dziurach, w miejscach ciepłych, a w nocy rozłażą gromadnie [...] (ORGELB.1898)⁴¹.

kosarz (zool. *Phalangida*; brak notacji w SEM, notuje WAJG.1874) – miano pająka o odnóżach przypominających kosę, które wiąże się z rzeczownikiem *ko-sić*, wywodzącym się z kolei od czasownika **česati* ‘ciąć ukośnymi ruchami, ścinać na ukos’ (zob. Boryś 2005); nie ma ono zatem związku z określeniem łacińskim, odsyłającym do wyglądu owada posiadającego długie, bardzo cienkie odnóża (por. łac. ‘t.s.’ z grec. *phalanx* [φάλαγξ] – ‘palec, paliczek’):

Kosarze mają ócz dwoje, kałdan krótki, gruby i wypukły niewyraźnym przegubem odzielony od głowotułowu, nogi długie i cienkie, które odpadają za najlżejszem dotknięciem, i długo potem jeszcze drgają (według mego spostrzeżenia drga oderwana noga 50 minut). Przechowują się po domach, płotach i drzewach, gdzie przez dzień siedzą spokojnie z rozciągniętymi nogami, nocą zaś łowią owady, które w skoku pochwytyują (WAJG.1874, 34).

świerszcz (zool. *Gryllus*; notacja w SEM za: KLUK/IV/1780) – nazwa pochodzenia onomatopeicznego, podobnie jak łac. *gryllus* (por. m.in. kaszubskie *skwiercz/skwier* ‘konik polny’, niem. *Grille* ‘t.s.’), wiążąca się z psł. **svr̥ǵdelb* ‘świder; brzmienie, dźwięczenie’ (Boryś 2005):

Naypopolitłże fą dwa gatunki, polny i domowy. Polny świerzcz lełt ciemno brunatny; znayduie się latem na łąkach, w których, dołki łobie kopiąc, kryie się:] wyłzedłzy na wierzch w czafie pogodnych wieczorów, rufzając łkrzydółkami ociera ie o grzbiet i tym łpofobem wydaie świerk (CZENP.1789, 151–152).

⁴¹ Por. fragment wspomnień Juliana Ursyna Niemcewicza: „Tam, by się od ukąszeń robactwa uchronić, zaprosiłem się do Pana Kaznowskiego [...]; ten, tak gościa i siebie, uraczył gorzałką, iż jak nieżywi zabraliśmy się do snu. Lecz nazajutrz jakież z nas poczwary, jaki ból, jakie świerzbie: pokąsani byliśmy przez nieznanie nam nigdy zwierzątko, kształtu Chrabąszcza. Mieszkańcy zowią go karakon, chowa się w szczelnościach drzewa, mówią iż krajowcom bynajmniej nieszkodzą, lecz cudzoziemców okrutnie gryzą. Nazajutrz 17 Kwietnia popasaliśmy, i nocowali w znacznej wsi [...]. Lubo gospodarz zapewniał nas, że karakanów niebyło, okrutnie atoli pokąsani przez nie byliśmy” (Niemcewicz, 1840, 132).

Świercz kryją się przez dzień, w wieczór ofobliwie słyżeć się daia; wtedy za pożywieniem wychodzą, i _kradając_ lataią. Pożywieniem ich są różne jadalne, rzeczy, ofobliwie wilgotne, w których niedostatku nie nowina pogryźć mokre chufy, odzienia i obuwia lkórzane (KLUK/IV/1780, 359).

komar (zool. *Culex*; notacja w SEM za: WAŁ.1873 i ZAWIL.1880) – nazwa wywodząca się od psł. **komarъ* ‘komar’, spokrewnionego ze stpr. **camus* ‘trzmieł’ (Boryś 2005), czyli pozbawiona związku z formami łacińskimi, opartymi na skojarzeniach wizualnych – ciało komara pęcznieje wraz z piciem przez niego krwi (por. łac. *culeus* ‘worek’):

Komar polspolity (*Culex pipiens*); iest Owad _kradają_ mały, podłużny, przydłuższe nogi maiaący, który osobiwie wszrod lata m.in. ludziom, i bydłtom pod otworzyłtym niebem, ale i w domach, osobiwie w wieczor, lub w nocy, iest uprzykrzony. Ma bowiem pyłk długi, w iego pochewce w podłuż przedwoione żądło, którym krew z ciała wysysa, zołtawuiąc po sobie _kradają_ zapalenie. Stąd dla chciwości tego pożywienia uporczywie za ludźmi i bydłtami lataią, czyniąc głos iakowyś piszczący: do domów się nawet gwałtownie cisną, osobiwie gdzie w biskości są błota (KLUK/IV/1780, 349).

mól (zool. m.in. *Acarus/Coleophora/Tinea*; notacja w SEM m.in. za: NOW.1865A, ŻEBR.1860, JUNDZ.1807) – nazwa wiąże się z psł. **molъjbъ* ‘ten, który rozdrabnia, miele’⁴², a więc nie ma związku ani z faktem wyłącznie wieczornocnej aktywności owada, ani też nie jest kalką któregośkolwiek łacińskiego miana (por. łac. *acarus* ‘roztocza’ ← grec. *akari* [ἀκάρη] ‘mała rzecz’; łac. *colere* ‘mieszkać, hodować’; łac. *tinea* ‘robak’):

Mole: Bartnik i Mioduliż [...]: są to motyliki, które w polspolitym mówieniu ćmami lub zanocnicami zowiemy, pfzczołom bardzo szkodliwe. Mol ten iest nocny, w wieczór i w nocy tylko latający: ma dolne skrzydełka iafno-brudne, odmienną kofmatą obwódka obwodzone: zwierzchnie zaś są ciemniejszy, czarno krefkowane. Samica iała swoie kładzie, gdzie maże: w szpary ula, lub barci, w nocy się skradając, ile że w dzień niedobrzeby od pfzczoł przywitana była (KLUK/IV/1780, 366).

Druga grupa to nazwy, które do zmierzchu (nocy) nawiązują poprzez inne asocjacje. Spora ich część to miana wywiedzione od rzeczownika *żałoba*. Są one motywowane nie tylko porą aktywności owadów, ale równocześnie:

a) ciemnym (zwykle czarnym) ubarwieniem owada:

żałoba – (zool. *Cicindela atrata*; notacja w SEM za: KLUK/IV/1780, 54) – miano owada z rzędu chrząszczy (łac. *cicindela* ‘świetlik, mający połysk, błyszczący’, łac. *atrata* ‘atrakcyjny, przyciągający uwagę’);

żałobnik (zool. *Tabanus lugubris*; notacja w SEM za: KLUK/IV/1780, 132)⁴³ / **murzynek** (zool. *Tabanus morio*; notacja w SEM za: KLUK/IV/1780, 44

⁴² Por.: **mъlinъ*/**mъlynъ* ‘młyn’ ← stgerm. *mulīn* ← łac. *molīna*, *molīnum* ← łac. *molere* ‘mlelić’. Zob. Boryś 2005.

⁴³ Zbieżne nazwy: *żałobnik/grobarz* (zool. *Silpha*; notacja w SEM za: KLUK/IV/1780), mają też inne motywacje – wiążą się z faktem żywienia się padliną przez owady aktywne za dnia: „Rozdzay V. Grobarz (*Silpha*) zawiera różne Chrząłczce [...]. Owad tu leżący ma to do siebie, że

i 132) – nazwa muchy, zwanej też *bąkiem* lub potocznie *muchą końską*, aktywnej wcześniej rano i pod wieczór, mającej czarne ubarwienie i której ukąszenia są bolesne; łac. *tabanus* ‘bąk’, łac. *lugubris* ‘żałobny, smutny’, łac. *mori* ‘umrzeć’;

b) działalnością owada:

żałobniczek (zool. *Cerambyx tristis*; notacja w SEM za: KLUK/IV/1780, 57) – miano dużych, ciemno ubarwionych chrząszczy (zwanych koziorogami), aktywnych głównie wieczorami i o zmroku, których larwy – żerując w drzewach – powodują śmierć roślin; pierwsza część fachowej nazwy wiąże się z grec. *kerambeks* [κεραμβυξ] ← *karabos* [καραβος] ‘wypukły, krzaczasty’ i *keras* [κερας] ‘róg’ (Borror 1960), druga natomiast z łac. *tristis* ‘smutny, ponury, budzący żal, poważny’; w przypadku polskiego miana zwyczajowego i terminologii zoologicznej dostrzegalna jest więc zbieżność motywacji nazewniczych;

c) odnoszą się do tradycji, faktów kulturowych:

żałoba (zool. *Danaus*; notacja w SEM za: KLUK/IV/1780, 84) – miano wędrownego motyla, nazywanego też *monarchem* lub *monarchą*; prawdopodobny jest tu związek z nazwą łacińską, wszak w mitologii greckiej Danaus, król Argos, był ojcem pięćdziesięciu córek (Danaid), którym nakazał zamordowanie swoich mężów podczas nocy poślubnej, za co trafiły one do Tartaru (łac. *Danaus* ← grec. *Danaós* [Δαναός]).

W trzeciej grupie mieszczą się nazwy owadów, których egzystencja wiąże się ze zmierzchem, ale ich miana odnoszą się do „przejawów”/„oznak” wieczoru i nocy. Co ciekawe, ze zgromadzonych źródeł wyekscerpowano zaledwie dwa określenia, acz wskazujące na ten sam obiekt: **księżycoróg** i **księżycorożec** (zool. *Copris lunaris* / *Buceros lunatus*) – nazwy chrząszcza z rodziny żukowatych – żuka gnojara, związane z wyglądem owada: po obu stronach nadustka występują długie i zagięte ku tyłowi rogi, przypominające razem kształt księżyca (por. łac. ‘chrząszcz księżycowy’, *luna* ‘księżyc’). Większość tego typu nazw odnosi się do roślin⁴⁴.

różne zdechłe zwierzęta, na przykład krety, myfzy, żaby, i t. d. tak długo pod ziemią podkopuie, aż w wykopany dołek wpadać musi, w którym go zagrzebuie, na przyszłe zachowanie pożywienie” (KLUK/IV/1780, 18); „[...] iest chrzałczyk niewielki i podługowaty, czerwone pokrywki mający, na nich piękny czarny krzyż. Smrodek nieiaki od niego czuć się daie. Gdy co zdechnie, na przykład kret, żaba, fámice się zbieraia, i tak długo ziemię podkopują, aż zdechlinę okryją. Wtedy onę sobie obieraia za kłád iay” (KLUK/IV/1780, 386).

⁴⁴ Na przykład: *księżyczak/miesiączkowiak/miesiączek/miesiącznica/miesiącznica/miesiącznik* (bot. *Lunaria*; *miesiąc* ‘księżyc’, łac. *lunaris* ‘księżycowy’ ← *luna* ‘księżyc’) ‘roślina z rodziny kapustowatych’, *miesiączek* (bot. *Coronilla*; łac. *corona* ‘wianek, korona’) ‘cieciorka’, *miesiączek/miesiącznik* (bot. *Calendula*; łac. *calendae* ‘pierwsze dni każdego miesiąca’) ‘nagietek lekarski’, *miesiącznik/miesiącznik* (bot. *Menispermum*; łac. *menispermum* ‘nie potrzebujący nasienia’) ‘pnącze, bluszcz, winorośl’, *miesiącznik* (bot. *Selenotropium*; łac. *selenium* ‘selen’) ‘gatunek ziela’, *księżyczka* (bot. *Diploclinium*; łac. *duplex* ‘podwójnie złożony, dwukrotny’ ←

* * *

Rzecz jasna, trwające przez stulecia współistnienie tradycji ludowej i nauk przyrodniczych doprowadziło do wyraźnej kompilacji nazewnictwa⁴⁵. W kontekście poruszonego w artykule problemu pozostaje więc kwestia wartości polskich nazw zwyczajowych w oficjalnym nazewnictwie botanicznym i zoologicznym. Jeden z XIX-wiecznych przyrodznawców pisze o tym następująco:

W ogólności powinny być nomenklatura polska – szczególnie gatunkowa – zbliżonym, ile możności, przekładem nomenklatury łacińskiej; nawykawszy bowiem raz do ustalonych w umiejętności nazw łacińskich i ichże znaczeń, trudnoby bardzo przyszło wyuczyć się w całej obszerności takiej nomenklatury polskiej, która chrzci n. p. gatunek *Sylvella* Brodogłówką, a *Barbalis* Brzozianką [...] i t. d. i t. d. [...] W takich nakoniec wypadkach, w których zachodzą nieprzewidywane trudności językowe, albo też ma się do czynienia z łacińskimi nazwami bardzo naciąganymi, lub rzecz mniej trafnie oddającymi, sądziłbym że niekoniecznie silić się na tożsamość imion, i wiązać sobie ręce jakowym systemem przyjętym, lecz zachować należy wszelką swobodę w nadawaniu nazw stosowniejszych i malowniczych.

[...] za rzecz dla nauki wielce pożądaną, iżby pewna liczba wprowadzonych już w literaturę imion została zmienioną, tém bardziej, że takiemu krokowi przy rozbudzającym się u nas dopiero zamiłowaniu do lepidopterologii despotyzm zwyczaju do dziś dnia nie stanął jeszcze na przeszkodzie, i niema przeto żadnej obawy jakowego zamętu w umiejętności.

[...] Miana ludowe powinny przed książkowemi mieć niezaprzeczone pierwszeństwo [...]. Trzymając się zasady [...], byłoby celem uniknienia zbyt częstego używania słów złożonych może lepiej, z jednej tylko części składowej złożonych nazw łacińskich, tworzyć nazwy polskie [...] (Now.1864, 30–34).

Podniesione powyżej zagadnienia pozostają w ścisłym związku z problemem interpretacji zwyczajowych (potocznych) nazw zwierząt i roślin jako nośników językowego obrazu świata. Otóż przytoczone w artykule nazwy – w XIX wieku i stuleciach wcześniejszych pretendujące do miana terminologii oficjalnej – w dużej mierze występują w języku osób, które nie zajmują się zoologią czy botaniką zawodowo, a co więcej, znakomita większość mian pojawia się w gwarach ludowych. Nazwy nie są więc oparte na ściśle naukowej analizie wyglądu czy zachowania owadów. Nawiązuje do tego autor głównego źródła, z którego eksцерpowano materiał do niniejszego artykułu, zresztą nie bez powodu wysuwający postulat zasymilowania przez naukę potocznego nazewnictwa:

Niezależnie tedy od naturalistów, a nawet dawniej od nich, mieszkańcy wszystkich krajów, obserwując po swojemu przyrodę, umieją nazywać znane sobie istoty wyrazami własnego języka. Nomenklatury takie stanowią pokaźną część wszystkich języków i są tem bogatsze, im na wyższym stopniu cywilizacji pozostają masy narodu. Stanowią one nieodłączną część żywego języka i służą ogółowi na równych prawach z innemi wyra-

grec. *diplo* [διπλό] ‘podwójnie, dwukrotnie’, łac. *clin* ‘skośny, pod skosem’ ← grec. *klinein* [κλίνειν] ‘być pochyłym’) ‘begonia’.

⁴⁵ Dotyczy to również nazw roślin; zob. Nowakowska 2006.

zami potocznej mowy. Zarówno w pedagogice jak i w użyciu praktycznym muszą istnieć swojskie miana i nie dadzą się nigdy zastąpić łacińsko-greckimi. Chcąc jednak, aby nomenklatura krajowa, która reprezentuje swojskość, spełniała dobrze swoje zadanie, trzeba ją odnieść do powszechnej, jaką przemawia czysta wiedza, trzeba porównać je i zaprowadzić stały związek między nazwami ludowymi i naukowymi. Inaczej brak będzie koniecznego łącznika między nauką ścisłą a wiedzą praktyczną, ludową. Jednym słowem, obowiązkiem przyrodników, dbałych o rozwój oświaty krajowej oraz samej nauki, jest przerobienie owego surowego materiału ludowego na naukowy język, w taki sposób, aby on spełniał w każdym kraju *wśród ogółu tę rolę, jaką wśród uczonych całego świata spełnia uniwersalny* (SEM, IX).

Od XVIII wieku w polszczyźnie funkcjonują trzy systemy mian: nomenklatura łacińska: zwyczajowa i oficjalna, a także słownictwo potoczne (w tym gwarowe). Zasadniczo w przypadku analizowanego w artykule materiału zarówno zwyczajowe nazwy wywiedzione z łaciny bądź greki, jak i nazwy występujące w mowie potocznej łączy jedno – ich motywacje. Okazuje się bowiem, że w zakresie badanego materiału podobny sposób konceptualizacji obiektów przyrodniczych towarzyszy użytkownikom żywego języka, jak i przyrodnikom – twórcom nazw powszechnie używanych w biologii. Jak dowodzi zgromadzony materiał, w obu przypadkach mechanizmy powstawania nazw owadów najczęściej opierają się na potocznej interpretacji rzeczywistości, wykorzystaniu w procesie nominacji najbardziej typowych, zauważalnych „gołym okiem” cech desygnatów, uznawanych jednocześnie za najistotniejsze, „najbardziej diagnostyczne” (Tokarski 1993, 340). Zasadniczo przymioty odzwierciedlone w powszechnie używanych nazwach zwyczajowych nie są cechami, których dostrzeżenie wymaga wiedzy czy aparatury specjalistycznej. Można zaryzykować twierdzenie, że miana te, ogólnie występujące i w potocznej polszczyźnie, i w opracowaniach z XIX wieku (a w niektórych przypadkach znacznie wcześniejszych), akceptowane przez ówczesnych przedstawicieli nauki, opierają się na dosłownym postrzeganiu świata, czyli wiążą się z instrumentalnym typem racjonalności. Tego, że zarówno klasyfikacje naukowe, jak i ujęcia potoczne (zwyczajowe) w nazywaniu owadów sięgają zazwyczaj do ich cech diagnostycznych, dowodzi w jakimś stopniu zbieżność nazw występujących na gruncie polskim z nazwami łacińskimi (przy czym rzadko są to kalki)⁴⁶. Wydaje się, że w tym przypadku rozgraniczenie kategoryzacji (wiążącej się z nienaukowym doświadczaniem świata) i klasyfikacji (dotyczącej naukowego opisu) niewiele zmienia; zasadniczo bowiem dawniejsze notacje naukowe odzwierciedlają pierwotne (czyli nienaukowe) widzenie rzeczywistości. Inaczej zapewne jest w przypadku nomenklatury współczesnej, a to za sprawą rozwiniętego aparatu naukowo-badawczego, zgłębiania tajników przyrody, a co się z tym wiąże – potrzebą wnikliwej rejestracji i porządkowania danych (również poprzez włączenie w rejestry znanych wcze-

⁴⁶ Prawdopodobnie do tych samych wniosków doprowadziłoby zbadanie na przykład nazw motyli, wskazujących na inne pory dnia, jak *zorza*, *zorzynek*, *zorzak*, *miesiącznik* czy *południca*.

śniej desygnatów i ich mian). Niestabilność nazw i ich wielość w początkach opisu świata roślinnego i zwierzęcego dowodzi między innymi intersubiektywnego, potocznego postrzegania obiektów przyrody) (por. Habrajska 1996, Biniewicz 1992). Tym samym podzielić trzeba stanowisko niektórych językoznawców, którzy przy okazji badania nazw przyrodniczych występujących w historii polszczyzny krytykują analizy prowadzone wyłącznie z perspektywy strukturalistycznej, z pominięciem psychologicznych i kulturowych aspektów powstawania⁴⁷. Z obserwacji materiału przytoczonego w niniejszym artykule wynika, że podstawą nominacji jeszcze w wiekach XVIII i XIX były zwłaszcza użyteczność i cechy dostrzegalne zmysłami, doświadczenia zbiorowe ludzkości. Siłą rzeczy miana powstałe w taki sposób musiały trafić do ówczesnych opracowań – i nic dziwnego, że choć w świetle późniejszej (zwłaszcza dzisiejszej) wiedzy nie ma ich część pozostaje w sprzeczności z faktycznym stanem, do dziś nazwy te funkcjonują jako nazwy „półoficjalne” lub w pełni zaakceptowane poprzez tradycję (zob. Handke 1993, 19).

Na model onomazjologiczny składają się: wzorzec semantyczny i wzorzec morfologiczny tworzonej nazwy. Jeśli chodzi o motywacje semantyczne przywołanych w artykule określeń zwyczajowych, to w grę wchodzi kategoria czasu aktywności życiowej owadów (zmierzch, po zapadnięciu zmroku). Zasadniczo (poza jednym przypadkiem) nie występują w badanym materiale nazwy związane z wrażeniami zmysłowymi człowieka, szczególnie typowe dla nazw ludowych⁴⁸. Co przy tym ciekawe, choć zmierzch i ciemność sugerują takie powiązania, zwłaszcza jeśli chodzi o zmysł wzroku, to nie odnotowano nazw, które wiązałyby się wyłącznie z jednym zmysłem. Przykładowo: do wrażeń wzrokowych odsyła nazwa – *pomrok*, wraz z synonimem *ciemniak*, przy czym o mianach tych z jednej strony decyduje barwa owada, z kolei drugim składowym elementem motywacyjnym jest w tym przypadku pora jego aktywności (po zapadnięciu ciemności). Nie ma w badanym materiale charakterystycznych dla staropolszczyzny i ludowych odmian języka sakronimów, jakby istotom wieczorno-nocnym odbierało się prawo bycia organizmami stworzonymi przez Boga, a nawet podlegającymi woli Boga (por. np. neosemantyzmy od *ćma* ‘ciemność’: ← ‘zmora, zły duch, straszdyło’ ← ‘nocny motyl’) (por. Niebrzegowska-Bartmińska 2010, 255–257).

Należy w tym miejscu zauważyć, że dla człowieka typowym czasem aktywności jest dzień, natomiast w przypadku wielu owadów jest nim noc lub wieczór. Ta opozycja znajduje odzwierciedlenie w wartościowaniu przedstawionych w artykule nazw, w ich konotacjach (np. *żałoba*, *karaluch*, *zmora*). Wyrazy pozostające w kręgu pojęcia ZMIERZCH, a stanowiące podstawę znakomitej więk-

⁴⁷ Zwróciły na to uwagę Danuta Ostaszewska i Ewa Sławkowa, badając nazwy roślin występujące w XV-wiecznym opracowaniu Stanki. Zob. Ostaszewska, Sławkowa 1999.

⁴⁸ Zob. badania semantyki gwarowych i staropolskich nazw roślin; m.in.: Niebrzegowska 2000, Pelcowa 2001, Spólnik 1990, Dubisz 1977.

szości przytoczonych w artykule nazw owadów, oznaczają czas, który nie jest konceptualizowany jako istota żywa, wszakże *zmrok/noc/zmierzch zapada* – przeciwnie do *dnia*, który *wstaje*, *budzi się*. W przypadku tych słów komponentem semantycznym jest ‘ruch w dół, opadanie’⁴⁹, a więc w przestrzeni językowego obrazu świata podlegają one wyraźnej aksjologizacji – zyskują wartościowanie ujemne (por.np. *noc: głucha, ciemna*)⁵⁰. Mało tego, większość nazw owadów to formacje męskie (z zerem morfologicznym lub bezpośrednio, lub pośrednio derywowane⁵¹ od rzeczowników nomina attributiva, przeważnie z formantem *-ik/-nik* i z przyrostkiem *-ek*). Taki układ może z kolei sugerować następującą konceptualizację: ‘stworzenia aktywne po zmierzchu noszą cechy istot tajemniczych, silnych i przez to budzących niepokój, a ich poznanie wymaga męskiej odwagi’. Zresztą na podobne odczytanie wskazują także wtórne sensy rzeczowników, choć rodzaju żeńskiego, jak: *ćma* – ‘duszycza’ (SWil), *mara* – ‘widziadło, postać znikoma, cień postaci, zjawisko nadnaturalne, cień nieboszczyka’ (SWil), *zmora* – ‘strach, upiór’ (SWil). Wyrazy te, stanowiące po części podstawę przywołanych w artykule nazw zwierząt i roślin, w różnym stopniu wiążą się przecież z pojęciem ŚMIERĆ. Co przy tym ciekawe, pojawiające się w językach indoeuropejskich nazwy śmierci wywodzą się od rdzenia **m̥-* (i od niego pochodnych: **mer-*, **mor-*) (Burzyńska, Kamieniecki 1997/98, 83)⁵², a więc od prastarej podstawy, od której urobione są również rzeczowniki *mrok* i *zmierzch*. Jeśli przy tym uwzględni się fakt, że w kulturze śmierć konceptualizowana jest jako kobieta⁵³, otrzymamy następujący wniosek: ‘stworzenia nocne

⁴⁹ O tej metaforze pojęciowej w: Lakoff, Johnson 1988.

⁵⁰ Różne aspekty językowego obrazu czasu rozpatrują autorzy artykułów zamieszczonych w: „Język a Kultura”, t. 19: *Czas, język, kultura*, red. A. Nowakowska, A. Dąbrowska, Wrocław 2006.

⁵¹ Dla badanego zagadnienia nie ma znaczenia wyodrębnianie form derywowanych bezpośrednio i pośrednio, tym bardziej że sprawa jest skomplikowana. W części przypadków nastąpiło bowiem rozszerzenie pierwotnego prostego sufiksu, nałożyły się na siebie dwa formanty różne pod względem funkcyjnym. Oczywiście, obecność formantów złożonych to efekt reinterpretacji prowadzącej do zmian motywacji wyrazów, jednak takie przeskoki motywacyjne, istotne w przypadku słowotwórstwa opisowego, nie determinują poznania głównej motywacji onomazjologicznej (w badanym materiale pokrewieństwo semantyczne wyrazów jest wyraźne). Szerzej na temat powstawania formatów złożonych zob. Kleszczowa 1998 (zwłaszcza strony 16–18). Niektóre formacje pozornie są utworzone od wyrazów przyimkowych, jednak wywodzą się już od rzeczownika – tak jest w przypadku nazwy *pomrok*; inaczej przedstawia się np. sprawa nazwy *ponocnica* ← *po nocy* ‘nocą’.

⁵² Słowa utworzone od tych rdzeni posiadają sens ‘być zniszczonym, spalonym, zesztynnieć, zgnieść’. Występująca w polszczyźnie forma *śmierć* wywodzi się z psł. *sm̥rt̥s* ‘śmierć’, będącego złożeniem: **s̥-* ← pie. **sǫ-* ‘dobry’, pie. **m̥rt̥s* ‘śmierć’. Zob. Boryś 2005. Por. *morzyć* ‘uśmiercać’ (← **moriti*).

⁵³ Por. m.in. świadectwa XIX-wieczne: „Śmierć [...] bywa często przedstawiana jako kobieta, którą Kostką, Kostusią, Kostuchą, Kostą zowią, bo składa się z samych kosteczek, w białej płachcie i z kosą na ramieniu. [...] Śmierć staje zwykle w głowach albo w nogach przy łóżku. Jeżeli stanie w nogach, to człowiek umiera w zupełnej przytomności; jeżeli zaś w głowach, to traci od razu Przytomność” (cyt. za: „Wisła. Miesięcznik geograficzno-etnograficzny” nr 5,

to swoiste hybrydy, tajemnicze i groźne – jako posłannicy ciemności (śmierci) mają niewinną postać kobiety, są delikatne jak ona, ale dysponują siłą mężczyzny, zachowują się jak mężczyzna’.

Prawdopodobnie do podobnych konkluzji prowadziłyby szersze analizy, do których można włączyć nazwy innych zwierząt niż owady, w tym określenia nietoperzy (np. *mroczek*⁵⁴, *wieczornik*⁵⁵ i *nocodławiec*⁵⁶), ptaków (m.in. *wieczornica/wieczernica*⁵⁷) czy płazów (np. *wieczernik* ‘gatunek żaby’⁵⁸). Obserwacji nie poddano również nazw, które formalnie nie wskazują na związek z wieczorem czy nocą, chociaż styl życia samych zwierząt wiąże się właśnie z tymi porami dnia⁵⁹. Niewykluczone, że zbadanie ich motywacji i ocena ich zasadności przyniosłyby ciekawe spostrzeżenia, tym bardziej że wiele funkcjonujących mian zwyczajowych przejęto z czasów wcześniejszych bezkrytycznie, bo na przykład – jak pisze jeden z prekursorów polskiej zoologii, Krzysztof Kluk – „[u]ważyli Naturaliści, że ze wżyltkich Ptaków Kogut tylko i Słowik w nocy fię odzywaią” (KLUK/II/1779, 99).

1891); „Lud wyobraża sobie śmierć jako starą, chudą babę, zwaną „kostyrą”. Mieszka ona na cmentarzu, a gdy jej zimno, to kryje się do trupiarni i z tych miejsc wychodzi po ludzi. Odziana jest w białe chusty i trzyma zawsze kosę w prawej ręce. Kostyra jest bardzo wysoka. Czasem do niskiej chłopskiej izby zmieścić się nie może, staje więc przed chałupą, pod oknem tej izby, w której leży umierający chory” (cyt. za: *Zbiór Wiadomości do Antropologii Krajowej wydawany staraniem Komisji Antropologicznej Akademii Umiejętności*, t. 14, Kraków 1890, s. 185). Podobne wnioski płyną z nazw używanych wobec śmierci, np. eufemizmy: *pani matka*, *ciotka*, *babusia*, *kostucha*, *kostusia*, *kostyra*, *kosta*, *chuda*, *sucha*, *biała*, *ta z kosą*, *biała pani*, *Ona*, *Basia*, *Baśka*, *Zosia*, *Zośka*, *Kasia*, *Jagusia*, *Jadwisia*. Zob.: Engelking 1984, 115–129, Krawczyk-Tyrpa 2001, Krzyżanowska 1997/98, 93–109, Przymuszała 2007, 105–110.

⁵⁴ Zool. *Vesperugo*; notacja w SEM za: WAŁ1876.

⁵⁵ Zool. *Vespertilio Serotinus*; notacja w SEM za: BW.1849.

⁵⁶ Zool. *Pteropus*; notacja w SEM za: WAGA1850.

⁵⁷ Zool. *Helias*; notacja w SEM za SWil.

⁵⁸ Zool. *Rana vespertina*; brak notacji w SEM, notuje KLUK/III/1880, 19. W XVIII- i XIX-wiecznych klasyfikacjach gatunek ten występuje pod różnymi nazwami: *Pelobates fuscus* (Laurenti, 1768), *Bufo fuscus* (Laurenti, 1768), *Rana alliacea* (Shaw, 1802), *Bombina marmorata* (Sturm, 1828), *Cultripes minor* (Müller, 1832), *Pelobates insubricus* (Cornalia, 1873), *Pelobates latifrons* (Herón-Royer, 1888). W polskich opracowaniach, poza pracą Kluka, w zasadzie nie odnotowuje się nazwy *wieczernik* (ani *wieczornik*). Kluk przejął łacińskie miano z taksonomii Petera Simona von Pallas, niemieckiego zoologa i botanika, przedstawionej w 1771 roku (*Reise durch verschiedene Provinzen des Russischen Reichs in den Jahren*, Petersburg 1771). Zarówno ta łacińska nazwa (*Rana vespertina*), jak i jej polski odpowiednik (*wieczernik*), częściowo odwzorowujący miano łacińskie, nie przyjęły się; dziś wcale nie pojawiają się w opracowaniach. Trudno ocenić, na ile polskojęzyczne określenie, które notuje tylko Kluk, jest kalką łacińskiej nazwy i w jakim stopniu popularne było ono w minionych wiekach. W dostępnych mi tekstach z 18. i 19. stulecia nie natrafiłem na inną notację tego miana.

⁵⁹ Chodzi tu między innymi o ptaki: o *drozda*, który „w czafie wiofiennym z wieczora na drzewie fiedząc, fłowika śpiewaniem częstokroć naśladuje” (CZENP.1789, 224), o *derkacza*, który „szybko biega, wieczór i w nocy ułtawicznie fię odzywa: żywi fię gliłtami” (CZENP.1789, 245), a także o *sowę*, która „ofobliwie w wieczór iak Niedoperz lata” (KLUK/II/1779, 303).

Wykaz źródeł

- BEL.1859 – G. Belke, *Rys historyi naturalnej Kamieńca Podolskiego, poprzedzony krótką wiadomością o pracach uczonych w przedmiotach geologii, paleontologii, botaniki i zoologii*, Warszawa 1859.
- BW.1849 – „Biblioteka Warszawska. Pismo poświęcone naukom, sztukom i przemysłowi” t. 3, 1849 [tu tekst sygnowany inicjałami A.W., *Historia naturalna niedoperzów*].
- BW.1857 – „Biblioteka Warszawska. Pismo poświęcone naukom, sztuce i przemysłowi”, t. 2, 1857 [tu tekst nieopatrzony informacją o autorze, *Sprawozdanie z podróży naturalistów odbytej w r. 1854 do Ojcowa*].
- CZENP.1789 – *Zoologia Czyli Zwierzętopismo, Dla Szkół Narodowych [...] przez wyznaczone Osoby z Towarzystwa do Xiąg Elementarnych zebrane i ułożone [...]*. Paweł Czenpiński, Warszawa 1789.
- DYAK.1906 – *Atlas Motyli Krajowych z 218 wizerunkami kolorowemi motyli, ich gąsienic i poczwerek na 18 tablicach, i 30 rycinami w tekście. Opracował B. Dyakowski*, Warszawa 1906.
- DYAK.1926 – *Atlas kieszonkowy gąsienic. Opracował B. Dyakowski*, Warszawa 1926.
- JUNDZ.1807 – B.S. Jundziłł, *Zoologia krótko zebrana. Część pierwsza: zwierzęta ssące*, Wilno 1807.
- JUNDZ.1830 – J. Jundziłł, *Opisanie roślin w Litwie, na Wołyniu, Podolu i Ukrainie dziko rosnących, iako i oswoionych*, Wilno 1830.
- KLEM.1899 – *O nowych i mało znanych gatunkach motyli fauny galicyjskiej. Przyczynek pierwszy. Napisał dr Stanisław Klemensiewicz, „Materiały do fizyografii Galicyi zebrane przez sekcye: geologiczną, botaniczną i zoologiczną Akademii Umiejętności w Krakowie” t. XXXIV*, 1899.
- KLUK/II/1779 – *Zwierząt domowych i dzikich ofobliwie kraiowych, historyi naturalney początku i gospodarstwo: potrzebnych i pożytecznych domowych, chowanie, rozmnozenie, chorób leczenie, dzikich łowienie, ofwoienie, zazyście szkodliwych zas wygubienie. Tom II. Z figurami. O ptastwie. Przez X. Krzysztofa Kluka, Kanonika Kruszwiskiego, Dziekana Drohickiego, Proboszcza Ciechanowieckiego*, Warszawa 1779.
- KLUK/IV/1780 – *Zwierząt domowych i dzikich ofobliwie kraiowych, historyi naturalney początku i gospodarstwo [...]. Tom IV. z figurami. O owadzie i robakach. Przez X. Krzysztofa Kluka [...]*, Warszawa 1780.
- KLUK.1798 – K. Kluk, *Zoologia (dla szkół ludowych)*, Warszawa 1798.
- LEŚ.1853 – P.E. Leśniewski, *Historia naturalna, systematycznie ułożona. 3 tomy*, Warszawa 1857.
- ŁAD.1783 – X. Ładowski, *Dykcyonarz, służący do poznania historyi naturalnej. 2 tomy*, Kraków 1783.

- ŁAD.1804 – X. Ładowski, *Historia naturalna Królestwa Polskiego – czyli krótki zbiór [...] zwierząt, roślin i mineralów, znajdujących się w Polsce, Litwie i prowincjach odpadłych*. 2 tomy, Kraków 1804.
- ŁOM.1870 – Maryan Łomnicki, *Zapiski z wycieczki podolskiej odbytej w roku 1869 pomiędzy Seretem, Zbruczem a Dniestrem*, „Sprawozdanie Komisji Fizyograficznej c.k. Towarzystwa naukowego Krakowskiego” t. 4, 1870.
- ŁOM.1885 – Muzeum Imienia Dzieduszyckich we Lwowie. *Dział I. Zoologiczny Oddział zwierząt bezkręgowych. IV. Chrzęszcze czyli Tęgoskrzydłe. (Coleoptera)*. Przez Maryana Łomnickiego, Lwów 1885.
- NOW.1864 – *Projekt polskiej nomenklatury motylów krajowych*. Maryan Nowicki, „Rocznik Ces. Król. Towarzystwa Naukowego Krakowskiego” poczet 3, t. VIII (ogólnego zbioru t. XXXI), 1864.
- NOW.1865A – *Motyle Galicyi, przez dra. Maksymiliana Siłę Nowickiego*, Lwów 1865.
- NOW.1865B – *Insecta heliciae Musei Dzieduszyckiani, per Prof. Drm Maximilianum Siłę Nowicki*, Cracoviae 1865.
- NOW.1870 – *Zoologia dla szkół niższych gimnazjalnych i realnych* przez dra. M. Nowickiego, Kraków 1870.
- NOW.1874 – *Zoologia obrazowa dla klas wyższych szkół średnich* przez dra. M. Nowickiego, Kraków 1874.
- ORGELB.1898. – *Samuela Orgelbranda Encyklopedia Powszechna*, Warszawa 1898.
- PISUL.1852 – *Zoologija krótko zebrana czyli Opisanie najważniejszych z działu zwierząt stworzeń, tak pod względem korzyści, jako i szkód które zrzadzają*, Warszawa 1852.
- SEM – Erazm Majewski, *Słownik nazwisk zoologicznych i botanicznych polskich, zawierający ludowe oraz naukowe nazwy i synonimy polskie, używane dla zwierząt i roślin od XV-go wieku aż do chwili obecnej: źródłowo zebrane i zestawione z synonimami naukowymi łacińskimi w podwójnym porządku alfabetycznym i pomnożone porównawczym materiałem, zaczerpniętym z innych języków słowiańskich. T. I: Słownik Polsko-Łaciński*, Warszawa 1889.
- STRZEL.1876 – Henryk Strzelecki, *Przewodnik dla leśniczych: zbiór wiadomości z gospodarstwa lasowego i odnośnych nauk pomocniczych dla użytku właścicieli lasów i poświęcających się zawodowi leśnemu. Tom 1: Meteorologia, klimatologia, botanika, zoologia leśna, arytmetyka, geometrya*, Lwów 1876.
- VIR.1844 – *Historia obyczajów i zmyślności zwierząt, z podziałami metodycznemi i naturalnemi wszystkich ich gromad; kurs czytany w Ateneum królewskim Paryżkiem, przez J. J. Virey, doktora medycyny fakultetu Paryżkiego, profesora historii naturanej, członka wielu Akademij i Towarzystw Uczonych i t. d., przełożona z Francuzkiego i wielu przypisami objaśniona przez Antoniego Wagę. Tom drugi. Zwierzęta niekręgowce*, Warszawa 1844.

- WAGA.1850 – *Zoologia* przez Milne Edwardsa, przetłómaczył Antoni Waga, Warszawa 1850.
- WAJG.1874 – *Pajęczaki galicyjskie*, Kołomyja 1874.
- WAŁ.1873 – Antoni Wałęcki, *Zoologia*, Warszawa 1873.
- WAŁ.1876 – Antoni Wałęcki, *Fauna zwierząt ssących Warszawy i jej stosunek do fauny całego kraju*, „Pamiętnik Fizyograficzny” t. 1, 1876, s. 268–291.
- WODZ.1852 – *O wpływie jaki wywierają ptaki na gospodarstwo tak polne jak i leśne w ogólności a w szczególności o owadach lasom szkodliwych*, przez Kazim. hrabię Wodzickiego, członka czynnego Towarzystwa gospodarskiego galicyjskiego, Leszno 1852.
- ZAWIL.1880 – *Gwara Brzezińska w Starostwie Ropczyckim, Studium dydaktyczno-logiczne Romana Zawilińskiego*, „Rozprawy Wydziału Filologicznego Akademii Umiejętności w Krakowie” t. VIII, Kraków 1880.
- ŻEBR.1860 – *Owady łuskoskrzydłe czyli motylowate z okolic Krakowa, zebrał i według własnego układu opisał Teofil Żebrawski*, Kraków 1860.

Bibliografia

- Bartmiński J., 1988, *Definicja kognitywna jako narzędzie opisu konotacji słowa*, [w:] J. Bartmiński (red.), *Konotacja*, Lublin, s. 169–182.
- Biniewicz J., 1992, *Potoczny a naukowy obraz świata w tekstach nauk ścisłych*, [w:] J. Anusiewicz, F. Nieckuła (red.), „Język a Kultura”, t. 5: *Potoczność w języku i w kulturze*, Wrocław, s. 111–118.
- Biniewicz J., 2003, *Kształtowanie się polskiego języka nauk matematyczno-przyrodniczych*, Opole.
- Borror D.J., 1960, *Dictionary of Word Roots and Combining Forms (Compiled from the Greek, Latin, and Other Languages, Bwith Special Reference to Biological Terms and Scientific Names)*, California.
- Boryś W. (red.), 2005, *Słownik etymologiczny języka polskiego*, Kraków.
- Brückner A., 1927, *Słownik etymologiczny języka polskiego*, Kraków.
- Brzozowska M., 2000, *Derywaty onomazjologiczne (asocjacyjne) w językowym obrazie świata*, [w:] A. Dąbrowska, J. Anusiewicz (red.), „Język a Kultura”, t. 13: *Językowy obraz świata*, Wrocław, s. 143–152.
- Burzyńska A.B., Kamieniecki J., 1997/98, *Wpływ przeszłości na językowy obraz śmierci ludzi i zwierząt w polszczyźnie*, „Etnolingwistyka” 10/11, s. 81–92.
- Bystron J., 1994, *Dzieje obyczajów w dawnej Polsce. Wiek XVI–XVIII*, t. 2, Warszawa.
- Chlebda W., 2000, *Płaszczyzny oglądu językowego obrazu świata w opisie semantycznym języka*, [w:] S. Gajda (red.), *Komparacja systemów i funkcjonowania współczesnych języków słowiańskich*, Opole, s. 163–177.

- Dubisz S., 1977, *Nazwy roślin w gwarach ostródzko-warminsko-mazurskich*, Wrocław.
- Ellen R., 2008, *The Categorical Impulse. Essays in the Anthropology of Classifying Behaviour*, New York – Oxford.
- Engelking A., 1984, *Istota i ewolucja eufemizmów (na przykładzie zastępczych określeń śmierci)*, „Przegląd Humanistyczny” 4, s. 115–129.
- Habrajska G., 1996, *Kategoryzacja a klasyfikacja – potoczne a naukowe widzenie świata (analiza badań ankietowych dotyczących roślin)*, [w:] R. Grzegorzyczowa, A. Pajdzińska (red.), *Językowa kategoryzacja świata*, Lublin, s. 221–241.
- Handke K., *Polskie nazewnictwo botaniczne oczami językoznawcy*, [w:] B. Kuźnicka (red.), *Historia leków naturalnych*, t. 4: *Z historii etymologii polskich nazw roślin leczniczych*, Warszawa 1993, s. 11–113.
- Jakubowicz M., 1999, *Badania etymologiczne w rekonstrukcji językowego obrazu świata*, [w:] A. Pajdzińska, P. Krzyżanowski (red.), *Przeszłość w językowym obrazie świata*, Lublin, s. 117–128.
- Karłowicz J., 1903, *Słownik gwar polskich*, t. 3: *L do O*, Kraków.
- Kępa D., 1999, *Pochodzenie wyrazu a współczesny obraz językowy odpowiadającego mu desygnatu (na przykładzie nazw gatunkowych ptaków)*, [w:] A. Pajdzińska, P. Krzyżanowski (red.), *Przeszłość w językowym obrazie świata*, Lublin, s. 137–148.
- Kleszczowa K., 1998, *Staropolskie kategorie słowotwórcze i ich perspektywiczna ewolucja. Rzeczowniki*, Katowice.
- Kraśński A.S., 1885, *Słownik synonimów polskich*, t. 2, Kraków.
- Krawczyk-Tyrpa A., 2001, *Tabu w dialektach polskich*, Bydgoszcz.
- Krzyżanowska A., 1997/98, *Ostatnia podróż – czyli polska i francuska metafora śmierci*, „Etnolingwistyka” 10/11, s. 93–109.
- Kucharzyk R., Wronicz J., 2009, *Mały słownik gwar polskich*, Kraków.
- Lakoff G., Johnson M., 1988, *Metafory w naszym życiu*, tłum. T.P. Krzeszowski, Warszawa.
- Niebrzegowska S., 2000, *Przestrach od przestrachu. Rośliny w ludowych przekazach ustnych*, Lublin.
- Niebrzegowska-Bartmińska S., 2010, *Sakronimy w polskim ludowym obrazie ziół*, [w:] H. Pelcowa (red.), *W świecie nazw. Księga jubileuszowa dedykowana prof. dr. Czesławowi Kosylowi*, Lublin, s. 255–257.
- Niemcewicz J.U., 1840, *Zbiór pamiętników historycznych o dawnej Polsce z rękopisów, tudzież dzieł w różnych językach o Polsce wydanych, oraz z listami oryginalnymi królów i znakomitych ludzi w kraju naszym*, t. 5, Lipsk.
- Nitsch K. (red.), 1960, *Mały atlas gwar polskich*, t. 3, Wrocław – Kraków.
- Nowakowska A., 2006, „*Signum temporis*” w nazwach roślin, [w:] A. Dąbrowska, A. Nowakowska (red.), „*Język a Kultura*”, t. 19: *Czas – język – kultura*, Wrocław, s. 195–203.

- Nowosad A., 2007, *Muchówki mrokawkowate Nycteribiidae (Diptera: Pupipara) – pasożyty zewnętrzne nietoperzy*, „Wiadomości Parazytologiczne” 53, s. 150–152.
- Ostaszewska D., Sławkowa E., 1999, *Procesy nazwotwórcze a językowy obraz świata (na materiale średniowiecznej terminologii botanicznej w słowniku Jana Stanki)*, [w:] A. Pajdzińska, P. Krzyżanowski (red.), *Przeszłość w językowym obrazie świata*, Lublin, s. 149–162.
- Pelcowa H., 2001, *Nazwy roślin w świadomości językowej ludności wiejskiej*, [w:] A. Dąbrowska, I. Kamińska-Szmaj (red.), „Język a Kultura”, t. 16: *Świat roślin w języku i kulturze*, Wrocław, s. 99–116.
- Przymuszała L., 2007, *Narodziny i śmierć we frazeologii gwarowej*, [w:] W. Chlebda (red.), *Frazeologia a językowe obrazy świata przełomu wieków*, Opole, s. 105–110.
- Rostański J., 1900, *Słownik polskich imion rodzajów oraz wyższych skupień roślin*, Kraków.
- Smółkowa T., 1989, *Nominacja językowa. Na materiale nazw rzeczownikowych*, Wrocław.
- Spólnik A., 1990, *Nazwy polskich roślin do XVIII wieku*, Wrocław.
- Tokarski R., 1993, *Słownictwo jako interpretacja świata*, [w:] J. Bartmiński (red.), *Encyklopedia kultury polskiej XX wieku*, t. 2: *Współczesny język polski*, Wrocław, s. 343–370.
- Trella T., 1937–1938, *Notatki koleopterologiczne z okolic Przemyśla. I.*, „Polskie Pismo Entomologiczne” 16–17, s. 59–86.

Nazwy owadów skupione wokół pojęcia ZMIERZCH w językowym obrazie świata (na materiale XVIII- i XIX-wiecznym)

Streszczenie

Artykuł ma charakter historycznojęzykowy. Obserwacji poddano XVIII- i XIX-wieczne słownictwo będące zwyczajowymi (potocznymi) nazwami owadów „zmierzchnych”. Podstawę materiałową stanowi kilkadziesiąt jednostek wyekscerpowanych z opracowań przyrodniczych (m.in.: Krzysztofa Kluka *Zwierząt domowych i dzikich osobliwie kraiowych historii naturalnej początki y gospodarstwo* – 1779–1780; Pawła Czenpińskiego *Zoologia Czyli Zwierzętopismo* – 1789, przekładu autorstwa Antoniego Wagi *Historia obyczajów i zmyślności zwierząt, z podziałami metodycznymi i naturalnymi wszystkich ich gromad* – 1844, Erazma Majewskiego *Słownika nazwisk zoologicznych i botanicznych polskich* – 1889). Część materiału wydobyto ze słowników historycznych polszczyzny ogólnej – *Słownika języka polskiego* Samuela Bogumiła Lindego, *Słownika warszawskiego* oraz *Słownika wileńskiego*. Analizy przeprowadzono w perspektywie etnolingwistycznej. Założono bowiem, że każdy proces nominacji pozostaje uwarunkowany psychologicznie i kulturowo, więc jest efektem subiektywnej interpretacji rzeczywistości pozajęzykowej. Tekst dotyczy motywacji nazw osadzonych w przeszłości, co przesuwając punkt ciężkości na płaszczyznę

semantyki historycznej. Dociekania leksykologiczne uwzględniają pełen opis znaczeń, obejmujący zarówno główne cechy kryterialne, jak i cechy charakteryzujące, ustabilizowane na poziomie normy społecznej.

Słowa kluczowe: etnolingwistyka, semantyka, leksykologia, historia języka, nazwy owadów.

Names of Insects Concentrated around the Notion DUSK in the Linguistic Image of the World (on Material from 18th and 19th Century)

Summary

The object of observation are customary (popular) names of insects. Raised matters in the present text are involving diachronic examinations: motivations of many names are settled in the past, so are moving the centre of gravity to the plain of historical semantics. Material was excerpted above all from the following sources: Krzysztof Kluk *Zwierząt domowych i dzikich osobiwie kraiovych historyi naturalnei początki y gospodarstwo*, Paweł Czenpiński *Zoologia Czyli Zwierzętopismo*, Julien Virey *Historia obyczajów i zmyślności zwierząt, z podziałami metodycznymi i naturalnymi wszystkich ich gromad*, Erazm Majewski *Słownik nazwisk zoologicznych i botanicznych polskich*. Analyses were based on layouts of the ethnolinguistics. They assumed that every process of the nomination was conditioned psychologically and culturally, next the included knowledge in language is inseparably associated with the given type of the culture, so all at the same time is calling on her authors and users. Fundamentally reflected attributes in vernaculars in common use aren't features which noticing requires of the knowledge or specialist apparatus. Analyses showed, that many names - acting both in the colloquial Polish, and in scientific studies from the 19th century – they are based on literal perceiving world, that is rationalities are connected with an instrumental type. Scientific classifications and popular perspectives (customary) are usually coming to their diagnostic features.

Keywords: ethnolinguistics, semantics, lexicology, history of the language, proper names of insects.